OSTATNIE WIADOMOŚCI

IRAN Deputowany parlamentu Abas Uszkar wniósł na posiedzeniu parlamentu interpelację, żądając wyjaśnienią w sprawie polityki zagranicznej rządu irańskiego oraz stosunku do ZSRR.

PALESTYNA Dowództwo sił brytyjskich wprowadziło godzinę policyjną dla ludności arabskiej i żydowskiej w okolicach Jaffy i Tel Avivu.
Podczas wczorajszych walk zginęło 12 Arabów i 6 Żydów.

JAPONIA Amerykańskie władze okupacyjne wpadły na trop reakcyjnej organizacji japońskiej, która stawiała sobie za cel zwalczanie wszelkich reform.

AUSTRIA Wczoraj upłynął ostatni dzień obiegu starej waluty austriackiej. Dziś nastąpi wymiana starych szylingów austriackich na szylingi nowe w stosunku trzy szylingi stare za jeden nowy.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 str. .·. Cena 2 zł.

Nr. 339 — (1010) Katowice - Kraków - Sosnowiec - Częstochowa - Wrocław - Opole - Kielce - Rzeszów - czwartek, 11 grudnia 1947 Rok VI.

Dziś w numerze:

Na str. 3-ej
Rewelacyjne szczegóły procesu Obarskiego

NOWE władze ZWM

WARSZAWA, środa

W ostatnim dniu Zjazdu ZWM, po zreasumowaniu dyskusji przez przewodniczącego tow. A. Kowalskiego i złożeniu sprawozdań przez przewodniczących poszczególnych komisyj zjazdowych, delegaci jednogłośnie przyjęli projekt statutu i udzielili absolutorium ustępującemu zarządowi.

Z wyborów do prezydium Zarządu Głównego ZWM weszli **Kowalski Aleksander**, jako przewodniczący oraz członkowie prezydium **Morawski Jerzy, gen. Zarzycki, Majewski, Góralski, Maziarz, Wróblewski Zenon, Kędziorek i Sokorska Halina.**

Przybyłą tegoż dnia 4-ro osobową delegację Wszechzwiązkowego Komunistycznego Leninowskiego Związku Młodzieży powitano niezwykle serdecznie. Przy akompaniamencie „Międzynarodówki" delegacja radziecka wręczyła prezydium pięknie wyhaftowany czerwony sztandar z portretami Lenina i Stalina oraz napisem: „Krajowemu Zjazdowi Związku Walki Młodych — Wszechzwiązkowy Komunistyczny Leninowski Związek Młodzieży."

»PRAWO ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH«

W ostatnim dniu Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Walki Młodych przedłożone zostało delegatom przez komisję wnioskową **„PRAWO ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH"** w następującym brzmieniu:

- ZWM-owiec kocha Polskę, służy jej i gotów jest poświęcić wszystko w obronie jej niepodległości.
- ZWM-owiec jest chorążym postępu, walczy i pracuje dla utrwalenia demokracji ludowej, dąży do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.
- ZWM-owiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
- ZWM-owiec jest świadom, że Polska Partia Robotnicza jest matką jego związku, a jej praca i walka jest dlań drogowskazem.
- ZWM-owiec przoduje w nauce, zdobywa kwalifikacje zawodowe, podnosi swój poziom kulturalny.
- ZWM-owiec przoduje w pracy i przykładem zachęca innych do współzawodnictwa.
- ZWM-owiec podnosi sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.
- ZWM-owiec przoduje w dążeniu do braterskiej współpracy i jedności całego młodego pokolenia.
- ZWM-owiec łączy się z młodzieżą całego świata w walce o postęp i utrwalenie pokoju.
- ZWM-owiec kształci w sobie nową moralność dba o majątek narodowy i społeczny jako swoje własne dobro, jest uczciwy, uczynny i zdyscyplinowany, walczy z wrogami, wysoko ceni godność członka Związku Walki Młodych.

PRAWO ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH ZOSTAŁO W CAŁOŚCI ENTUZJASTYCZNIE PRZYJĘTE.

Jak długo jeszcze potrwa ta bzdura?

NOWY JORK, środa

Korespondent agencji Associated Press donosi, iż władze wojskowe w Stanach Zjednoczonych w myśl tajnego okólnika ministerstwa spraw wojskowych **zwolniły z armii amerykańskiej 90 wojskowych w związku z wysuwaniem wobec nich zarzutu o nielojalności w stosunku do rządu amerykańskiego.**

Ażeby szerokie rzesze mogły dogonić przodowników pracy

Tajemnica 552% b-ci Bugdołów

Głos fachowca o wielkim wyczynie

Wyczynem braci Bugdołów, dzielnych górników kop. „Śląsk" interesuje się żywo całe społeczeństwo, najlepsi górnicy i świat techniczny Przemysłu Węglowego. Żeby dać pełny obraz pracy tych ludzi, którzy osiągnęli nieprawdopodobną w wykonaniu normę 552 proc., zjechaliśmy na ich posterunek, t. j. na pokład „Pelagia". Towarzyszyli nam przodujący górnicy Pstrowski Wincenty i Tiel Alfons oraz dyrektor techniczny Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego tow. inż. Wł. Górka. Opinie Pstrowskiego i Tiela podamy na innym miejscu.

Dziś podzielimy się uwagami wybitnego fachowca, który — jak sam potwierdził — zjeżdżał do kopalni z niewiarą w dokładność obliczeń i w możliwość osiągnięcia takiej wydajności pracy.



Dwaj bracia Bugdołowie.

Co mówi inż. Górka:



Inż. Wł. Górka dyr. techniczny Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

„Całe życie człowiek się uczy. Nigdy nie zrobi tak, żeby nie można było zrobić lepiej". Te stare i dobre zasady skłoniły mnie do zjazdu na kopalnię „Śląsk" ażeby zobaczyć wyniki i sposoby pracy braci **BUGDOŁÓW.** Przodujący górnicy Przemysłu Węglowego z kop. „Jadwiga", należącej do naszego Zabrskiego Zjednoczenia P. W. **Pstrowski Wincenty i Tiel Alfons** z ochotą **skorzystali z mojego zaproszenia by tym, którzy pobili ich dotychczasowe wyniki złożyć górnicze gratulacje.** Dnia 6 grudnia o godz. 15-ej zjechaliśmy na kop. „Śląsk" na dół do pokładu „Pelagia", gdzie pracują bracia Bugdołowie. Kilka godzin pobytu na dole, obserwacja warunków i sposobu pracy tych górników, rozmowy z nimi i dozorem technicznym pozwoliły na ustalenie następujących pewników:

1 BRACIA BUGDOŁOWIE PRACUJĄ W NORMALNYCH WARUNKACH GÓRNICZYCH, t. zn. na chodniku o 2 przodkach z 3 m. szerokości i 1,80 m. wysokości. Węgiel twardy. Piętro — łupek mocny. Obudowa drewniana co 1 mb. Ładowanie do wozów z odstawą tych wozów do 50 m.

2 Z PUNKTU WIDZENIA TECHNIKI GÓRNICZEJ ROBOTA WYKONANA BARDZO SOLIDNIE. Chodnik przejechany za kierunkiem i za upadem. Obudowa wykonana wg. przepisów sztuki górniczej. Ściany przodków równe nie wykazujące żadnych błędów w zakładaniu otworów strzelniczych.

3 Ilość wykonanej roboty w miesiącu listopadzie br. NIE BUDZI ŻADNYCH ZASTRZEŻEŃ. Roboty rozpoczęte od skrzyżowania chodnika, co wyklucza mylność obliczeń. Koniec roboty oznaczony jest wapnem na całym przekroju przodka. Norma: 42,5 cm. na zmianę na jednego pracownika tj 85 cm. na dniówkę na dwóch pracowników. Stanowi ona 90 proc wydajności przedwojennej i może być uważana za przeciętną i racjonalną.

4 BRACIA BUGDOŁOWIE SĄ TO NORMALNI GÓRNICY. Młodzi, inteligentni, wyszkoleni i zdolni. Bracia Bugdołowie osiągnęli 552 proc. normy t. zn. wykonali 4,5 m. chodnika w węglu na dniówkę. Na czym polega sztuka tego osiągnięcia? Starszy Bugdoł, odpowiadając na zapytanie, twierdzi że **„wszystko zależy od tego, żem się dobrał z bratem"** — Racja — To jest najważniejszy punkt tej tajemnicy, to jest przecież postulat, który na zjeździe przodujących górników postawiliśmy na pierwszym miejscu.

— **„Dobór pracujących górników powinien być dokonywany na podstawie wzajemnego zaufania, kwalifikacji i ambicji.** Jest to jakby małżeństwo pracy i od jego poprawnego współżycia zależy przyszłe potomstwo, tj. metry bieżące chodniki i wozy wydobytego węgla".



Pstrowski przypala „karbidką" „skręta" starszemu Bugdołowi. Obok młodszy Bugdoł. Z tyłu tow. Tiel.

HARMONIA WSPÓŁPRACY — ale nie tylko to zdecydowało o osiągnięciu tego rewelacyjnego wyniku. **Bracia Bugdołowie są synami górnika. Mają wrodzone poczucie dyscypliny, praw sztuki górniczej. Mają wrodzone — może wyuczone — sposoby wykonywania pracy.** Z pełną przyjemnością obserwuje się spokój i harmonijne wykonywanie przez nich roboty. **Bez pośpiechu, bez nadmiernego wysiłku, kolejno i na zmianę wiercą, nabijają otwory materiałem wybuchowym, strzelają, ładują węgiel do wózków, zabezpieczają przodek obudową. Wiara w możliwość dania jeszcze lepszego wyniku, dobre przygotowanie górnicze i zdolności, które im „Bóg dał", są drugim czynnikiem decydującym o wyniku ich pracy.**

Trzeci fundamentalny warunek który został w tym wypadku zrealizowany, to **współpraca dozoru technicznego.** Nasi przodujący górnicy otrzymali dobry i pełny komplet narzędzi (nawet rezerwowa wiertarka jest w skrzyni), dobrą wentylację, dobre powietrze do wiercenia, drzewo do budynku blisko przodka, stałą i wystarczającą dostawę wozów na węgiel.

Jeżeli do tego wszystkiego dodam, że **Bugdołowie nie zjeżdżają ostatni do pracy i nie wyjeżdżają pierwsi, nie marnują czasu pobytu w przodku na nieprodukcyjne rozmowy i czynności**, to mniej nas zdziwi wynik, a nawet to, że wynik ten jest osiągnięty bez zmęczenia i bez nadmiernego wysiłku. Redaktorzy „Trybuny Robotniczej", którzy zjechali z nami na dół, robili wywiady i fotografowali braci Bugdołów. Wyrządzili tym górnikom wielką przyjemność, która jest dla nich satysfakcją za dzielną pracę a dla innych zachętą. Mnie się zdaje, że ten **niezwykle rewelacyjny wynik górników polskich powinien być sfotografowany tak że naukowo, że powinna być, szczególnie w tym wypadku, zrealizowana inicjatywa naczelnego dyrektora technicznego inż. Krupińskiego, ażeby Instytut Naukowo - Badawczy fotografował przez chronometraż metodę ich pracy. Ażeby szerokie rzesze uczniów szkół technicznych, studentów, górników i techników, którzy pragną poprawić swoje wyniki i uzupełnić swoje wykształcenie, mogli to zrobić przez studia i analizę pracy czołowych górników, wykonanej na naukowych i praktyczny podstawach. (o)**

RUDZKIE ZJEDNOCZENIE WĘGLOWE zwyciężyło w wyścigu pracy na rok 1947

Dnia 9 grudnia br. w godzinach rannych, Rudzkie Zjednoczenie Węglowe jako pierwsze spośród 10 Zjednoczeń Przemysłu Węglowego, wykonało przedterminowo plan państwowy za 1947 rok — wydobywając ogółem

6.458.020 ton węgla

Zgodnie z wyzwaniem, ogłoszonym na dzień I Zjazdu Przodujących górników — górnicy Rudzkiego Zjednoczenia dotrzymali zobowiązania i pierwsi stanęli u mety. **Jest to bezspornie olbrzymi sukces tym bardziej, że do końca roku — Zjednoczenie wydobędzie dodatkowo jeszcze około 450.000 ton węgla tj. prawie 3/3 przewidywanej nadwyżki państwowego planu rocznego za rok 1947. Sukces ten należy przypisać zgodnej współpracy** i zrozumieniu zadania, przez wszystkich górników, inżynierów i dyrektorów Zjednoczenia. W skład Zjednoczenia poza kopalnią „Wirek", która plan wykonała już 22 listopada br., wchodzą kopalnie: „Walenty - Wawel", „Wanda - Lech" „Pokój", „Paweł", „Karol" „Szombierki" i „Bobrek".

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało jako pierwsze plan państwowy na rok 1947. **Jest to zasługą zgodnej współpracy górników inżynierów i techników pepeerowców, pepesowców i bezpartyjnych.** W tym radosnym dniu ślemy załogom wszystkich kopalń podległych Rudzkiemu Zjednoczeniu gorące pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla Polski Ludowej i dobrobytu klasy robotniczej.

WOJEWÓDZKI KOMITET PPR w Katowicach

Ogłaszając radosną wiadomość o przedterminowym wykonaniu planu przez kopalnie Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego pozdrawiamy załogi kopalń i kierownictwo techniczne.

Ofiarna praca i świadomość polskiej klasy robotniczej jest najlepszą gwarancją dobrobytu kraju.

Dzielnym górnikom, technikom i inżynierom Rudzkiego Zjednoczenia życzymy dalszych sukcesów

REDAKCJA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Auta pancerne przeciw strajkującym

Terror policyjny zaostrza sytuację we Francji

PARYŻ, środa.

W MIEŚCIE FRANCSUREAU (DEPARTAMENT NORD) POLICJA PRZY POMOCY SAMOCHODÓW PANCERNYCH WYSTĄPIŁA PRZECIWKO DWUTYSIĘCZNEJ DEMONSTRACJI STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW, UŻYWAJĄC GAZÓW ŁZAWIĄCYCH I BRONI PALNEJ.

Jeden z żołnierzy „republikańskiego oddziału bezpieczeństwa" ranił ciężko jednego z demonstrantów. Mimo tych aktów terroru, demonstranci dotarli do miejsca, na którym odbył się wiec. W czasie trwania wiecu policja jeszcze raz napadła na demonstrantów, oddając kilka strzałów. Mimo to wiec odbył się do końca.

RZĄD MOBILIZUJE

Minister spraw wewnętrznych oznajmił w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji Reutera, iż rząd francuski dysponuje obecnie **wielkimi siłami na** skutek wezwania do armii **około 240 TYSIĘCY LUDZI.** Deputowany z ramienia Partii Komunistycznej **CROISARE** oświadczył w związku z tym, iż **rząd przez stosowanie policyjnych metod i represji zaostrzy tylko sytuację wewnętrzną Francji.** Jako przykład stosowania terroru przez władze francuskie, Croisare wskazał na zaaresztowanie znanego działacza związków zawodowych **Marcela DUPONT.** Władze aresztowały go i oświadczyły, iż zostanie on wypuszczony na wolność wtedy, gdy robotnicy, w jego zakładzie pracy przystąpią do pracy. **Croisare oświadczył, iż jest to metoda wywierania presji przez branie zakładników.**

Coraz więcej strajkujących

W Marsylii wojsko usiłowało dwukrotnie dostać się do budynku gazowni, zajętej przez strajkujących robotników. W obliczu zdecydowanego oporu okazanego przez strajkujących musiało jednak ustąpić. **Wszystkie większe przedsiębiorstwa w Marsylii znajdują się nadal w ręku strajkujących robotników.**

Do strajkujących robotników francuskich przyłączają się dalsze zakłady pracy i instytucje. Szerzy się ruch strajkowy wśród pracowników oświaty publicznej.

W porcie Doirmene przystąpili do strajku marynarze i rybacy. Strajk ogłosili pracownicy wydawnictw książkowych.

Jak donoszą, Grenoble, wszyscy pracownicy transportu w departamencie Izar postanowili ogłosić strajk.

Represje w stosunku do strajkujących robotników trwają nadal. W porcie Loriare strajkujący obrzucili kamieniami policję, która strzeże portu i arsenału a także auta przewożące łamistrajków.

Antyrobotnicza ofensywa U. S. A.

LONDYN, środa

„DAILY WORKER" komentując konferencje jakie **Dulles** odbył w Paryżu pisze:

„Wizyta ta odsłoniła kulisy potwornej ofensywy, jaką Stany Zjednoczone podjęły przeciwko klasie pracującej wszystkich krajów europejskich i przeciwko niezawisłości narodów europejskich".

„Daily Worker" zaznacza że ofensywa ta spotkała się ze zbyt małym oporem ze strony brytyjskiego świata pracy. Dziennik w konkluzji podkreśla, że antyrobotnicza ofensywa amerykańska zagraża nie tylko klasie pracującej kontynentu europejskiego lecz również robotnikom brytyjskim.

Polski Związek Zachodni ma nowy zarząd

(Kr) W wyniku obrad komisji - matki na Ogólnopolskim Zjeździe Delegatów Polskiego Zw. Zachodniego w Poznaniu, w drugim dniu kongresu dokonano wyboru władz naczelnych związku. Do Rady Naczelnej wybrano 69-ciu członków i 22 zastępców.

W skład Rady weszli między innymi z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego — wojewoda gen. **ZAWADZKI**, wicewojewodowie: płk. **ZIĘTEK**, dr. **NANTKE-NAMIRSKI, ARKA BOŻEK**, dr. **ZYGMUNT IZDEBSKI** i ob. **STANISŁAW JABŁOŃSKI.** Jako zastępcy weszli ze Śląska ob. ob.: wiceprez. miasta Bytomia **Kwietniewski i Podolewski**, 8 miejsc w Radzie zarezerwowano dla przedstawicieli Polonii zagranicznej. **Przewodniczącym Rady** Naczelnej został wicemarszałek Sejmu ob. **BARCIKOWSKI.**

Na pierwszym swoim krótkim konstytucyjnym zebraniu Rada Naczelna wybrała Zarząd Główny. Z terenu Śląska, jako II wice-prezes wszedł **wicewojewoda ARKA BOŻEK**, jako członek zarządu — dr. **IZDEBSKI.** Prezesem zarządu został wiceminister Ziem Odzyskanych tow **DUBIEL.** I-ym wiceprzewodniczącym — [illegible] **PIASTOWSKI.**

Wykrycie szajk FAŁSZERZY PIENIĘDZY we Francji

PARYŻ, środa

W Strassburgu wykryto szajkę fałszerzy paszportowych, którzy sporządzali dokumenty zaopatrzone w fotografie i stemple urzędowe, **dzięki którym wielu Niemców przedostało się do Francji.** Na ślad organizacji naprowadziło aresztowanie w Strassburgu 4 osobników, którzy przekroczyli granicę w Kehl na podstawie fałszywych paszportów.

Rada Bezpieczeństwa ODROCZYŁA DYSKUSJĘ W SPRAWIE PALESTYNY

NOWY JORK, środa

W dniu 9 grudnia Rada Bezpieczeństwa miała rozpocząć **dyskusję nad uchwałą Zgromadzenia Generalnego w sprawie podziału Palestyny.** Na wniosek delegatów **Libanu, Egiptu i Syrii** powzięto następującą rezolucję: **„Rada Bezpieczeństwa po zapoznaniu się z decyzją Generalnego Zgromadzenia w sprawie Palestyny postanowiła odroczyć dyskusję w tej sprawie.**

POWRÓT min. Masaryka do Pragi

PRAGA, środa

Po trzymiesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych, gdzie stał na czele delegacji czechosłowackiej do ONZ powrócił do Pragi minister spraw zagranicznych **JAN MASARYK**, którego na lotnisku praskim powitali przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z podsekretarzem stanu dr. Clementisem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni dziennikarze.

Rokowania brytyjsko-radzieckie

MOSKWA, środa

Rozmowy handlowe między delegacjami Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego są prowadzone z niesłabnącą intensywnością. Delegacja brytyjska konferowała w ciągu ubiegłych dwóch dni z radzieckim ministrem handlu zagranicznego **MIKOJANEM**. Podkomisje ekspertów brytyjskich i radzieckich ustalają kwestie techniczne. Nie jest wykluczone, że w związku z przebiegiem rokowań, szef delegacji brytyjskiej, minister **WILSON** odroczy swój wyjazd z Moskwy, który początkowo planował na środę.

Pamiętniki Goebbelsa

LONDYN, środa

W początkach przyszłego roku zostaną opublikowane przez jedno z wydawnictw brytyjskich pamiętniki **GOEBBELSA**. Pamiętniki te znaleziono przypadkowo na dziedzińcu b. ministerstwa oświaty Trzeciej Rzeszy w Berlinie.

Krwawe starcie w Palestynie

JEROZOLIMA, środa

Ub. nocy doszło do ponownego starcia między Arabami i Żydami na linii Jaffa — Tel Aviv. Podczas strzelaniny — jak donoszą niepotwierdzone raporty — po obu stronach poległo 70 osób oraz kilkuset walczących odniosło rany. P[illegible] to największe starcie Ż[illegible] Arabami od czasu rozpoc[illegible] rozruchów w Palestynie.

(Prowokacje nie mogą ujść bezkarnie)

Do czego doprowadził reakcyjny rząd Francji

NOTA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W związku z nieustannymi wrogimi działaniami rządu francuskiego wobec Związku Radzieckiego, wiceminister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Gusiew na polecenie rządu radzieckiego wręczył w dniu 9 grudnia tymczasowemu charge d'affaires Francji w ZSRR, celem przekazania rządowi francuskiemu notę następującej treści:

„PANIE CHARGE D'AFFAIRES. W dniu 6 grudnia otrzymałem pański list, z którego dowiaduję się, że rząd francuski jednostronnie anuluje francusko-radziecką umowę o repatriacji z dnia 29 czerwca 1945 roku i zamierza zawiesić działalność Radzieckiej Misji Repatriacyjnej przy czym dwu członków radzieckiej misji Filatowa i Sorokina oskarżył o działalność wywrotową przeciw Francji...

Bezpodstawne oszczerstwa rządu francuskiego

Polecono mi oświadczyć, że oskarżenie dwu członków radzieckiej misji repatriacyjnej o działalność wywrotową przeciw Francji rząd radziecki traktuje jako **OSZCZERSTWO pozbawione jakichkolwiek podstaw** i wywołane przez rząd francuski dla usprawiedliwienia swojej samowoli w stosunku do obywateli radzieckich w **Beauregarde**, w stosunku do członków Związku Obywateli Radzieckich we Francji, w stosunku do akcji jednostronnego anulowania umowy o repatriacji, jak również po to, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną odnośnie sytuacji wewnętrznej we Francji w chwili obecnej.

ZSRR żąda...

Rząd radziecki rozpatruje tego rodzaju działanie rządu francuskiego jako **wrogie, sprzeczne z duchem układu o sojuszu i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Francją i składa odpowiedzialność za następstwa na rząd francuski.** Rząd radziecki wydał rozporządzenie wszystkim członkom radzieckiej misji repatriacyjnej by opuścili Francję i **ŻĄDA** by członkowie francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR **NIEZWŁOCZNIE OPUŚCILI TERYTORIUM ZSRR**

Przerwanie rokowań handlowych

W dniu 5 grudnia br rząd radziecki otrzymał prośbę rządu francuskiego o wydanie wiz do Moskwy 18 członkom delegacji francuskiej udającej się do ZSRR celem pertraktacji w sprawie zawarcia umowy o wzajemnych dostawach towarowych. **Donoszę Panu, że wobec wrogiego stanowiska zajętego przez rząd francuski w stosunku do Związku Radzieckiego, RZĄD RADZIECKI POSTANOWIŁ ROKOWANIA HANDLOWE Z FRANCJĄ PRZERWAĆ i odmówić wydania wiz dla członków francuskiej delegacji.**

Proszę Pana, Panie charge d'affaires przyjąć wyrazy mojego bardzo głębokiego poważania

GUSIEW

Nareszcie wśród „swoich" MIKOŁAJCZYK „honorowym gościem" WALL STREET



Mikołajczyk

NOWY JORK, środa

Na zakończenie kongresu przemysłu amerykańskiego, wydano w hotelu nowojorskim Walldorf-Astoria przyjęcie, w którym wziął udział również Mikołajczyk. Został on zaproszony w charakterze „honorowego gościa".

Mikołajczyk znalazł się w „doborowym" towarzystwie największych amerykańskich potentatów przemysłowych, reprezentujących skrajnie reakcyjne koła.

Na przyjęciu obecni byli m. in. prezydent **General Motors Corporation — Wilson**, prezydent **Eastman Kodak Comp.** i równocześnie przewodniczący Urzędu Zbrojeniowego USA, **Hargrave** autor słynnego planu odbudowy niemieckiego potencjału przemysłowego, prezydent **Johns Manville Corp.** i b. doradca ekonomiczny generała Clay'a — **Brown.**

Wymienieni magnaci przemysłowi wygłosili na przyjęciu przemówienia, w których wypowiedzieli się za odbudową niemieckiego potencjału przemysłowego. Wszyscy mówcy zapowiadali również bezkompromisową walkę ze światem pracy.

WŁOCHY
SOCJALIŚCI NIE PÓJDĄ NA PASKU WASZYNGTONU

RZYM, środa

Przywódca socjalistów włoskich **NENNI** oświadczył w przemówieniu wygłoszonym w Rzymie, iż Włoska Partia Socjalistyczna nie pójdzie na pasku amerykańskiej polityki zagranicznej lecz stać **będzie na stanowisku suwerenności i całkowitej niezależności włoskiej** polityki tak zewnętrznej jak i wewnętrznej. Mówiąc o obecnym rządzie de Gasperi Nenni oświadczył, iż rząd ten posiada wszelkie znamiona rządu faszystowskiego.

CZECHOSŁOWACJA
OŚWIADCZENIE PREMIERA GOTTWALDA

PRAGA, środa

Premier czechosłowacki **GOTTWALD** oświadczył w dniu wczorajszym przedstawicielom agencji United Press, iż polityka zagraniczna Czechosłowacji nie zamierza b[illegible] pośrednikiem między Wschodem i Zachodem Czechosłowacja orientuje się zdecydowanie na Związek [illegible]ecki i drugie kraje słowiańskie.

ZSRR

Konferencja radzieckich radiofizyków

W Moskwie odbyło się otwarcie konferencji radzieckich radiofizyków i radiotechników. Konferencja odbywa się w gmachu Akademii Nauk ZSRR. Referat inauguracyjny wygłosił znakomity uczony radziecki prof. Wiedeński który oświadczył, że radiofizyka i radiotechnika zajmują czołowe miejsce wśród zainteresowań fizyków radzieckich. Na polu tym uczeni radzieccy wnieśli wielki wkład w skarbnicę nauki światowej. Prof. Wiedeński podkreślił, że w Związku Radzieckim została stworzona nowa gałąź nauki — radioastrofizyka. Zadaniem tej nauki jest badanie słońca i innych ciał niebieskich przy pomocy urządzeń radiowych. Jak wiadomo, dotychczas astronomowie posługiwali się wyłącznie teleskopami. Zastosowanie urządzeń radiowych do badań astrofizycznych pozwala na prowadzenie bardzo ścisłych obserwacji bez względu na pogodę. W Związku Radzieckim zostały zbudowane urządzenia oparte na dotychczasowych osiągnięciach w dziedzinie radioastrofizyki tzw. radioteleskopy. W czasie zaćmienia słońca w dniu 20 maja 1947 r. poraz pierwszy w dziejach astronomii radioteleskopy zostały użyte do obserwacji słońca. Po referacie prof. Wiedeńskiego uczeni radzieccy wygłosili szereg ciekawych odczytów na temat fal ultrakrótkich.

(d)

Rozwój sadownictwa

W ciągu 30-tu lat istnienia władzy radzieckiej powierzchnia sadów na terenie Związku wzrosła wielokrotnie w porównaniu z terenami zajętymi pod uprawę drzew owocowych w okresie przedrewolucyjnym. W 1941 r. sady zajmowały powierzchnię wynoszącą półtora miliona ha. Obecnie niezwykle intensywne prace w dziedzinie sadownictwa odbywają się na terenie Syberii.

Niektóre sady w Związku Radzieckim, jak np. „Sad Gigant" im. Gorkiego na Kubaniu, zajmuje przestrzeń 2.300 ha. Setki sadów o powierzchni większej niż 100 ha istnieją na Ukrainie. Obecnie zakłada się również sady na skłonach Uralu. Różnorodność owoców hodowanych w tych sadach jest niezwykle rozmaita. W sadach radzieckich hoduje się obecnie ponad 100 różnych gatunków jabłek, grusz, wiśni itd. Wykorzystuje się wszechstronnie doświadczenia wielkiego selekcjonisty radzieckiego profesora Miczurina. W sadach Związku Radzieckiego rośnie obecnie ponad milion drzew dających specjalne gatunki owoców, wyselekcjonowanych przez tego wielkiego uczonego — botanika.

W strefie Czarnomorskiej hodowane są owoce tropikalne jak banany, pomarańcze, cytryny itp.

(d)

Po zakończeniu sesji ONZ
AMBASADOR LANGE WRACA DO KRAJU

NOWY JORK, środa

Nowy Jork opuścił stały delegat Polski do Rady Bezpieczeństwa — ambasador **LANGE**, który udał się drogą powietrzną do kraju.

Na lotnisku La Guardia ambasadora Langego żegnali członkowie delegacji polskiej do ONZ, konsulatu generalnego R. P. w Nowym Jorku oraz przedstawiciele prasy.

Przed odlotem, ambasador Lange udzielił dziennikarzom wywiadu na temat dorobku ONZ a zwłaszcza ostatniej sesji Generalnego Zgromadzenia. Ambasador wyraził optymizm co do przyszłości Narodów Zjednoczonych. **Za pozytywne osiągnięcia ostatniej sesji ONZ, ambasador Lange uważa uchwalenie rezolucji zwróconej przeciwko propagandzie powojennej, zalecenie Radzie Ekonomiczno - Społecznej sporządzanie corocznych sprawozdań na temat światowej sytuacji gospodarczej oraz postanowienie Generalnego Zgromadzenia w sprawie Palestyny.**

Szczególnie rozstrzygnięcie dotyczące przyszłości Palestyny, dowiodło jak wiele mogą osiągnąć Narody Zjednoczone w wypadku zgodnej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Jako pasywa ostatniej sesji należy zanotować zdaniem ambasadora niebezpieczne tendencje Wielkiej Brytanii i USA uczynienia z Organizacji Narodów Zjednoczonych koalicji przeciwko ZSRR w formie kilku decyzji powziętych na ostatniej sesji. **Ambasador Lange zaznaczył jednak, że te zamiary nie zostały uwieńczone rezultatami jakich spodziewali się ich inicjatorzy.**

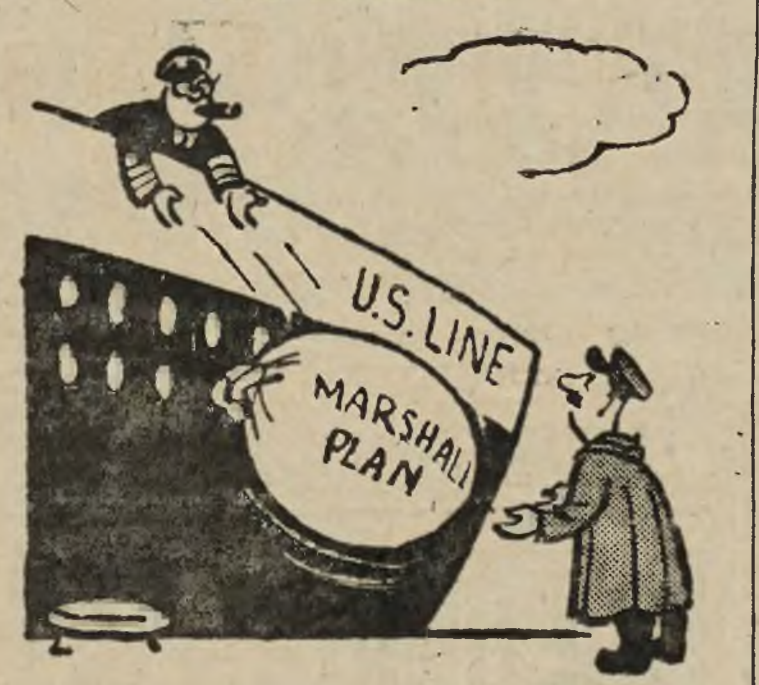
Wiec Polaków w Nowym Jorku

NOWY JORK, środa

Stowarzyszenie Demokratyczne Polonii Amerykańskiej (Polonia Society) zorganizowało w Nowym Jorku wiec w sprawie zachodnich granic Polski.

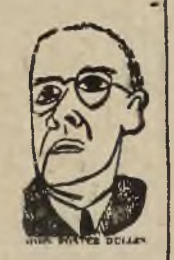
W przyjętej jednogłośnie rezolucji **Polonia protestuje przeciwko odbudowie militaryzmu niemieckiego, wzywa USA do poparcia przyjętych w Poczdamie praw Polski do ziem nad Odrą i Nysą, oraz apeluje do Kongresu Amerykańskiego o uchwalenie pożyczki dla Polski.**

Plan Marshalla



— Nie, na razie nie ma pieniędzy, ale za to jest pełny worek rad, jak należy je użytkować gdy je... dostaniecie.

Przesolił!
MARSHALL NIEZADOWOLONY Z ROZGŁOSU MISJI DULLESA



NOWY JORK, środa.

Korespondent agencji United Press donosi z Londynu, że sekretarz stanu **MARSHALL** wyraził niezadowolenie z okoliczności, że podróż **DULLESA** do Paryża nabrała takiego rozgłosu i że rozmowy przeprowadzone z przywódcami francuskimi łącznie z **de Gaullem** wywołują wrażenie, że misja Dullesa jest urzędowa.



Marshall

Amerykańskie koła zbliżone do Marshalla oświadczają, że Marshall nie udzielił nagany Dullesowi, albowiem ten ostatni jest wybitnym członkiem — partii republikańskiej. **Pewna odpowiedzialna osobistość oświadczyła, że gdyby jakikolwiek inny członek delegacji zachowywał się tak jak Dulles, to niewątpliwie byłby odesłany do USA.** Korespondent United Press oświadcza dalej, że Dulles udał się do Paryża z polecenia Marshalla, lecz Marshall nie oczekiwał, że podróż wywoła takie wrażenie. Wiedział on, że Dulles będzie się naradzał z pewnymi wpływowymi osobistościami Francji lecz przypuszczał, że narady będą nosiły charakter nieoficjalny i całkiem prywatny bez podkreślenia, że przybył z misją oficjalną.

Komentator agencji France Presse donosi w związku z tym, że reklamowana podróż Dullesa we Francji wywołała nieporozumienia wśród delegacji amerykańskiej ale podkreśla dalej, że nie należy wyolbrzymiać znaczenia rozbieżności, które dotyczą jedynie metod a nie celów.

Dokoła repatriacji Polaków z Kanady i Westfalii

WASZYNGTON, środa

Ambasador R. P. **WINIEWICZ**, złożył wizytę podsekretarzowi stanu dla spraw politycznych — **ARMOUROWI**, w czasie której poruszył niewłaściwe praktyki pewnych konsulatów amerykańskich w Kanadzie. **„Konsulaty te robią trudności żołnierzom polskim, zwracającym się o amerykańskie wizy tranzytowe w celu powrotu do kraju".**

Ambasador Winiewicz zwrócił przy tym uwagę, że polskie placówki w Stanach Zjednoczonych nie stawiają żadnych trudności amerykańskim obywatelom, udającym się do Polski.

Ambasador zajął się również ponownie sprawą powrotu Polaków westfalskich do kraju prosząc, aby przedstawiciel USA w Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie poparł stanowisko Rządu Polskiego w tej kwestii.

Uroczyste zakończenie dziesiątego kursu w Centralnej Szkole Zw. Zawodowych w Łodzi

W dniu 7 bm. odbyło się w **Centralnej Szkole Związków Zawodowych w Łodzi** uroczyste zakończenie 10 kursu. Na uroczystość przybyli: przewodniczący KCZZ tow. **Witaszewski**, sekretarz generalny KCZZ tow. **Kuryłowicz**, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z prezydentem m. Łodzi **E. Stawińskim** na czele.

Po zagajeniu uroczystości przez dyrektora Centralnej Szkoły ob. Siwka, krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosili: przewodniczący **KCZZ Witaszewski** i sekretarz generalny KCZZ **Kuryłowicz**, oraz przedstawiciele delegacji zagranicznych: Akermann (Czechosłowacja), Debrenty (Węgry) oraz **Leshers** (Holandia).

Dotychczasową działalność szkoły podsumował dyr. **Siwek** po czym tow. Witaszewski **wręczył prymusowi kursu ob. Krejczemu świadectwo ukończenia szkoły**, życząc jemu i kolegom owocnej pracy dla dobra ruchu zawodowego, **klasy robotniczej i Państwa.**

Robotnicy Włoch walczą o swoje prawa

RZYM, środa

Ruch protestu mas ludowych przeciwko faszyzmowi i polityce rządu de Gasperiego wzmaga się w całych Włoszech. Szczególnie na południu kraju ruch potęguje się na skutek oporu obszarników i ich agentów, prowokujących świat pracy.

Powszechny strajk w Messynie (Sycylia) który rozpoczął się w dniu 2 grudnia trwa nadal. **BIERZE W NIM UDZIAŁ OKOŁO 50 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW.** Strajkujący domagają się podjęcia środków mających na celu likwidację bezrobocia i zabezpieczenie bezrobotnych.

Strajki górników

Ogłoszono także strajki w kopalniach **Raguzy i Meny.** (Sycylia) Strajk ogłoszono na znak protestu przeciwko używaniu surowców importowanych z USA. Strajki i incydenty miały również miejsce w Sirakuza, Agrigento i innych miejscowościach na Sycylii.

W północnych Włoszech w prowincji Mantui kooperatywy chłopskie żądają przydziałów ziem obszarniczych. W Milanie i Bolonii miały miejsce wielkie demonstracje bezrobotnych żądających przeprowadzenia robót publicznych.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

PRAVO LIDU

zamieszcza artykuł dra Radima Foustky pt. „Odra pozostanie granicą słowiańską". W artykule tym autor omawia zagadnienie zachodnich granic Polski i obala twierdzenia niemieckie, jakoby strata ziem nadodrzańskich była dla Niemiec katastrofą gospodarczą. Akt sprawiedliwości dziejowej — pisze dr Foustka — który przywrócił Słowianom ziemie, leżące na wschód od Odry, wynagrodził choć w części krzywdy, jakie na ziemiach tych wyrządzono Słowianom w ostatnim tysiącleciu. Zrozumiałe jest, że Niemcy nie chcą się z tym pogodzić i usiłują znaleźć pretekst do udowodnienia mocarstwom słuszności swych pretensji do tych obszarów. Dalej autor powołuje się na wybitnego ekonomistę niemieckiego Volza, który w roku 1930 wykazał śmieszność legendy o „wschodnim spichlerzu Niemiec". Stwierdził on również, wbrew propagandzie niemieckiej, jakoby strata obszarów wschodnich powodowała przeludnienie Niemiec, że w latach 1850 — 1935 opuściło Pomorze, Śląsk i Prusy Wschodnie 2.559.300 Niemców, przenosząc się do środkowych i zachodnich dzielnic Rzeszy. Hasło niemieckie „Naród bez przestrzeni" należało w odniesieniu do wschodnich prowincji Rzeszy zastąpić hasłem „Przestrzeń życiowa bez narodu".

„WASZA SPRAWA JEST SŁUSZNA"

Robotnicy USA i Anglii solidaryzują się z robotnikami Francji

NOWY JORK, środa

W dniu wczorajszym odbył się w Nowym Jorku wielki wiec członków Związku Zawodowego Marynarzy, który wchodzi w skład Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych.

Na wiecu przyjęto rezolucję w sprawie okazania pomocy dla strajkujących robotników we Francji.

Rezolucja domaga się od kierownictwa Związku Zawodowego. Marynarzy zwrócenia się do Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie udzielenia wydatnej pomocy strajkującym robotnikom francuskim. Uczestnicy wiecu przesłali również pozdrowienie dla strajkujących robotników francuskich, w którym powiedziane jest m. in.:

„My zdecydowanie potępiamy podstępną politykę terroru i używania łamistrajków, stosowaną przez Wasz rząd. Wasza sprawa jest słuszna, popieramy Was w tej walce"

„Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Skórzanego USA wystosował podobne pozdrowienie dla strajkujących robotników francuskich.

ROBOTNICY ANGIELSCY POMAGAJĄ RODZINOM STRAJKUJĄCYCH

Jak donosi agencja Reutera, wczoraj odbył się w Londynie wiec urządzony przez Brytyjską Partię Komunistyczną.

W wiecu tym wzięło udział kilka tysięcy osób. Uczestnicy powzięli rezolucję w sprawie dokonywania zbiórki skondensowanego mleka, które będzie następnie przesyłane rodzinom strajkujących robotników francuskich.

Na wiecu wybrana została również delegacja, która następnie udała się do gmachu Ambasady Francuskiej w Londynie i wręczyła ambasadorowi francuskiemu tekst rezolucji, w której wyrażono niepokój robotników angielskich z powodu stosowania metod policyjnych względem strajkujących robotników francuskich.

Robotnicy czescy solidaryzują się ze strajkującymi

PRAGA, środa

Centralna Rada Czechosłowackich Związków Zawodowych zwróciła się z telegramem do Narodowego Komitetu Strajkowego we Francji, w którym wyraża swą solidarność z robotnikami francuskimi w ich walce o sprawiedliwość społeczną i osiągnięcie swych słusznych postulatów.

ROLA
POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO w POLSCE LUDOWEJ

Streszczenie referatu wiceministra Ziem Odzyskanych tow. JÓZEFA DUBIELA, wygłoszonego na ZJEŹDZIE PZZ w Poznaniu.

W ub. r. — rozpoczął wiceminister Dubiel — PZZ obchodził 25-lecie swego istnienia. Na przestrzeni tego okresu w naszym kraju dokonane zostały zasadnicze przemiany, powstało nowe Państwo Polskie, państwo demokracji ludowej, z nową treścią społeczno-polityczną i z nową polityką zagraniczną.

Byłoby oczywistą nieprawdą — mówi dalej wiceminister Dubiel — twierdzić, że dopiero przedstawiciele polskiej demokracji ludowej zaczęli myśleć, mówić i pisać o Ziemiach Odzyskanych.

NIKT NIE TYLKO NIE MA PRAWA, ALE NIE MA I MOŻNOŚCI FAKTÓW TYCH ZMIENIĆ.

Wiceminister Dubiel cytuje cyfry ilustrujące zasiewy na Ziemiach Odzyskanych, powiększenie stanu pogłowia zwierzęcego, odbudowy przemysłu i stabilizację stosunków prawnych. Dobiega już końca akcja wydawania aktów nadania. Za kilka dni osadnicy otrzymają na Ziemiach Odzyskanych **pierwsze zaświadczenia o dokonanych wpisach hipotecznych.** Rozpoczęła się też wielka akcja uwłaszczenia w zakresie mienia nierolniczego: domów mieszkalnych, warsztatów rzemieślniczych i drobnych zakładów przemysłowych.

POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI stawia sobie za cel — MOBILIZOWANIE wszystkich sił narodu polskiego do odbudowy i utrwalenia polskości na Ziemiach Odzyskanych, SZERZENIE wiedzy o wszystkich zagadnieniach Ziem Odzyskanych w oparciu o twórczy dorobek nauki polskiej, PODTRZYMYWANIE w narodzie polskim czujności wobec niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiej agresywności, UTRZYMYWANIE łączności z Polakami poza granicami kraju, których przedwojenne warunki kapitalistyczno — obszarnicze zmusiły do emigracji, DĄŻENIE do skupienia wszystkich Polaków, rozproszonych po świecie, pod ojczystym dachem oraz UDZIELANIE im pomocy w powrocie do ojczyzny. (Z rezolucji PZZ uchwalonej na Zjeździe PZZ w Poznaniu).

W NARODZIE NASZYM NIGDY NIE ZAGINĘŁA MYŚL O NASZYCH ZIEMIACH ZACHODNICH.

Nasz powrót na zachód jest realizacją odwiecznych dążeń narodu polskiego.

Decydujący udział obozu demokratycznego w historycznym dziele powrotu na Odrę, Nysę i Bałtyk polega na tym, że demokracja ludowa po raz pierwszy na przestrzeni wieków postawiła to zagadnienie jako konkretne zagadnienie polityczne, jako KONKRETNY CEL WYZWOLEŃCZEJ WALKI NARODU. Obóz demokratyczny w oparciu o trzeźwą analizę w sytuacji wojennej i politycznej, wbrew wszelkim oporom, zaczął realizować politykę, która do tego celu prowadziła.

Wiceminister Dubiel zwraca uwagę na dwa podstawowe fakty, które charakteryzują skalę i wagę naszych osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych. Pierwszy fakt, to znaczenie ponad 5 milionów Polaków, zamieszkujących Ziemie Odzyskane. Drugi fakt — Ziemie Odzyskane zostały faktycznie oczyszczone z ludności niemieckiej i zagadnienie Niemców na tych ziemiach praktycznie już nie istnieje.

Referent poruszył też sprawę Polaków w Westfalii, mówiąc m. in.: „O naszych braciach westfalskich, których chciano zaprzęgnąć do odbudowy sił naszego wroga, myślimy ze szczególną troską. Oświadczamy, iż nie ustaniemy w wysiłkach dopóki Polaków z Westfalii nie sprowadzimy do kraju, dopóki nie umożliwimy im wzięcia udziału w odbudowie własnego kraju.

Polski Związek Zachodni — kończy mówca — winien podtrzymywać w społeczeństwie polskim **czujność wobec polityki anglosaskich protektorów Niemiec.** Równocześnie z uwagą śledzić będziemy kierunek tych sił politycznych w samych Niemczech, z których mogą w przyszłości wyrosnąć Niemcy zdolne do pokojowego współżycia z innymi narodami.

Polski Związek Zachodni służyć będzie sprawie naszej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku, **granicy bezpieczeństwa i dobrobytu dla Polski, granicy pokoju dla świata.**

Warszawa pod znakiem ZWM

Pierwszego dnia **Krajowego Zjazdu ZWM,** Dworzec Główny w Warszawie przybrał inny wygląd. O coś, o kogoś było tutaj więcej. Prócz normalnego ruchu taksówek, samochodów ciężarowych, dorożek i pieszych, widzieć można było grupy młodzieży w białych koszulkach z czerwonymi krawatami. Delegaci zetwuemowcy organizacyj, z całego kraju przyjechali na swój pierwszy w pięcioletnim istnieniu organizacji Krajowy Zjazd.

Wszystkie samochody zajeżdżały pod „Romę". Wszystkie drużyny ZWM maszerujące ze śpiewem na ustach, czy pod takt orkiestr, zachodziły pod „Romę".

Sala „Romy" już o 9 rano była niemal pełna. Zapełniały się szybko parter, pierwsze i drugie piętra. Ze ścian zwisały sztandary państwowe i organizacji ZWM. Na frontowej ścianie nad sceną i stołem prezydialnym portrety członków Rządu. Wzdłuż sali portrety pierwszych założycieli ZWM rozstrzelanych przez Niemców. Wszystkie najlepsze tradycje, pragnienia i marzenia młodzieży ZWM uwypuklone zostały w tych portretach, w tych dekoracjach. Kula ziemska, z której wyrastają flagi narodów miłujących pokój — oznaka Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej była świetnym symbolem wyrażającym jedność i braterstwo młodzieży demokratycznej całego świata.

Zjazd rozpoczął się. Były zagajenia i powitania przybyłych na ten sejm młodzieży członków Rządu. ZWM-owcy niezwykle entuzjastycznie powitali generalnego sekretarza KC PPR **tow. Wiesława,** premiera **tow. Cyrankiewicza.** Przez kilka minut młodzież skandowała: **Cy-ran-kie-wicz — Wie-sław — Wie-sław — Cy-ran-kie-wicz!** To okrzyki były najlepszym wyrazem i przykładem, jak młodzież polska i **jak pragnie jedności i współpracy obu bratnich, czołowych, robotniczych partii.**

Do prezydium zaproszeni zostali najlepsi zetwuemowcy — **bohaterowie wyścigu pracy, rekordziści w pracy i w nauce. Celująca uczennica gimnazjum z Częstochowy — pierwsza włókniarka Polski** — stały się symbolami jednoważności wysiłków młodzieży od miasta, warsztatu i pługa.

Zjazd witali przedstawiciele Rządu. Witali młodzież, **która dzisiaj jest najlepszą młodzieżą Polski Ludowej, na którą z rozrzewnieniem i nadzieją patrzy cały naród. To rozrzewnienie i te nadzieje** czytało się w oczach i w słowach członków Rządu.

Na Zjazd przybyli przedstawiciele Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej tow. **Guy de Boisson,** wiceprzewodniczący tej organizacji i członek KC Wyzwolonej Młodzieży Chin tow. **Czeng** oraz kier. wydz. młodz. robotniczej Federacji, zetwuemowiec tow. **Dyner Mirosław.** Przybyli również przedstawiciele armii marsz. Rokossowskiego, oraz przedstawiciele młodzieży robotniczej **Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Austrii i Grecji.** Nie od dziesiątek lat, jak młodzież ZWM-owa witała delegatów zagranicznych. Byli oni entuzjastycznie witani przez młodzież. Dziś ZWM-owa znosiła ich znowu ze sceny na rękach. Dzisiejszy przebieg Zjazdu był jednocześnie manifestacją międzynarodowego braterstwa i jedności młodzieży demokratycznej.

Te trzy dni warszawskiego Zjazdu były dla Warszawy dniami ZWM. Dniami białych koszul i czerwonych krawatów. Dniami mocnej rewolucyjnej pieśni, dniami młodej siły i tężyzny.

5-ty DZIEŃ PROCESU WARSZAWSKIEGO

Stanowisko Lipińskiego pokrywało się ze stanowiskiem Gestapo

W piątym dniu przewodu sądowego kontynuuje swe zeznania osk. **Marszewski.**

W odpowiedzi na pytania prokuratora dotyczące jego kontaktów z **Cavendish Bentickem** i Bliss - Lanem, osk. Marszewski wyjaśnia, że **kontakty te datują się od początku 46 r. i miały być początkowo organizowane przez hr. Marię Tarnowską.**

Prok.: Jaka była współpraca hr Tarnowskiej z Borem - Komorowskim i jaką rolę odegrała ona w czasie powstania warszawskiego?

Osk. (po chwili wahania): Hr. Tarnowska była w kontakcie z komendą powstania oraz pośredniczyła w pertraktacjach z Niemcami w sprawie kapitulacji powstania.

Prok.: Czy Marynowska znała rolę oskarżonego w ruchu podziemnym i czy orientowała się że Cavendish będzie z oskarżonym rozmawiał, jako z przedstawicielem komitetu?

Osk.: **Tak.**

Prok.: To znaczy, że osk. Marynowska, której zeznania oskarżony słyszał, **opowiadała sądowi bajeczki o swej nieświadomości co do roli oskarżonego.**

Osk.: (zmieszany) niejasno tłumaczy, że Marynowską uważał za osobę niezorientowaną politycznie.

Następują pytania obrony.

Obrona: Dlaczego osk. unikał spotkania z Cavendishem poprzez Grocholskiego? —

Osk: Wokół Grocholskiego wyczuwałem niewyraźną atmosferę, zwłaszcza, że jego żona była Niemką.

Mecenas Niedzielski: Ile spotkań odbyło się z inicjatywy osk., a ile z inicjatywy Cavendisha?

Osk: Trudno to określić. Inicjatywa była wzajemna.

Po krótkiej przerwie **sąd przystępuje** do przesłuchania osk. **LIPIŃSKIEGO.** Lipiński był docentem uniwersytetu i podpułkownikiem w stanie spoczynku. **Do winy się nie poczuwa.**

W dalszych zeznaniach — potwierdza Lipiński, że już w 1945 roku **szukał on kontaktów z innymi podziemnymi grupami politycznymi.**

Bardziej **realne, zeznaje dalej** Lipiński — stały się kontakty jego **z WIN-em i SN** w związku z opracowaniem memoriału do **ONZ.** Lipiński **przekonywuje sąd, że inicjatywa opracowania takiego** memoriału zrodziła się jednocześnie w głowach przedstawicieli **WIN-u, SN i w jego głowie...**

Przewodn: Kto napisał memoriał do ONZ?

Osk: Ja.

Tekst memoriału był najpierw omówiony i uzgodniony z przedstawicielami **WIN-u.**

Przedstawiciele ci wnieśli pewne poprawki.

Przewodn: czy **WIN** dostarczał osk. materiałów dla wydawnictw nielegalnych i dla opracowania memoriału.

Osk: W końcu 1945 roku **Czarnocki** (zastępca Kwiecińskiego) dostarczał mi raportów informacyjnych. Z **Sosnowską** miałem bezpośredni kontakt i u niej przeglądałem rozmaite wydawnictwa **podziemne, były to gazetki** mało interesujące, mówi oskarżony, i zwracając się do ławy oskarżonych dodaje: — bardzo przepraszam przedstawicieli — **WIN-u, ale** wydawnictwa ich nie **były na wysokim** poziomie. Oskarżeni uśmiechają się.

Przewodn: Kiedy oskarżony spotkał się z Obarskim.

Osk: Jesienią 1946 r. na zebraniu Komitetu Porozumiewawczego. Obarski **zawołał** mnie do łazienki i powiedział, że jest przedstawicielem opozycyjnej części **PPS.**

Przewodn: Czy Obarski wiedział, kogo reprezentuje oskarżony?

Osk: (lekko urażony). Moje nazwisko wystarczało, żeby wiedzieć, iż reprezentuję grupę piłsudczyków.

Zapytany o stanowisko Komitetu Porozumiewawczego w sprawie referendum, Lipiński zeznaje **że podjął „historyczną uchwałę"** o bojkocie referendum i napisał odręczny list do Mikołajczyka wzywając go do bojkotu.

Zaczyna zadawać pytania prokurator.

Oskarżyciel publiczny pokazuje Lipińskiemu fajkę i pyta — co **było w tej fajce.**

Osk.: Projekt listu do **Mikołajczyka,** wzywający do bojkotu wyborów.

Prok : **Co oskarżony robił w latach 1919 — 1921.**

Osk.: **Przez cały okres wojny w 1920 r. byłem w 2 oddziale.**

Prok.: Kiedy osk. zetknął się w czasie okupacji z Rydzem - Śmigłym.

Osk.: Od grudnia 1940 roku do października 1941 r. byłem w kontakcie z Rydzem - Śmigłym na Węgrzech.

Prok.: A z Beckiem.

Osk.: Nie kontaktowałem się z panem ministrem Beckiem w czasie okupacji, ponieważ był on w Rumunii, a ja na Węgrzech.

Prok.: Czy oskarżony w czasie okupacji był aresztowany przez Gestapo.

Osk.: Tak.

Prok.: Czy znaleziono przy oskarżonym wówczas materiał kompromitujący w oczach Gestapo.

Osk.: To nie były materiały kompromitujące. To były materiały, **które mnie uratowały.** Znaleziono przy mnie materiał dla Bora - Komorowskiego i do delegata rządu Jankowskiego, w którym precyzowałem stanowisko konwentu przeciwko powstaniu.

Prok.: A dlaczego osk. został zwolniony przez Gestapo.

Osk.: Dlatego, że Niemcy przekonali się z tych dokumentów, iż **byłem przeciwnikiem powstania warszawskiego.**

Prok.: Czy w czasie rozmowy z oficerami Gestapo osk. reprezentował rację walki z Niemcami.

Osk.: **W lutym 1944 r. w którym byłem badany przez Gestapo i w następnych miesiącach stałem na stanowisku, jak również konwent, że akcja terrorystyczna, którą prowadziła głównie Warszawa w stosunku do Niemców — była pozbawiona uzasadnienia politycznego i narodowego.**

Prok.: Czy ten punkt widzenia osk. zgadzał się z punktem widzenia Gestapo.

Osk.: **Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć.**

Po kilku jeszcze pytaniach obrońców, sąd, na wniosek obrońcy Kwiecińskiego, postanowił dopuścić dowód z materiałów archiwalnych, ilustrujący udział Kwiecińskiego w walce z Niemcami.

Na tym sąd zarządza przerwę do dnia następnego.

II-gi DZIEŃ OBRAD KRAJOWEGO ZJAZDU WŁÓKNIARZY W ŁODZI

1945 r. - 39.000
1947 r. - 250.000

WSPANIAŁY ROZROST ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY

Drugi dzień obrad Krajowego Zjazdu Związku Zaw. Robotn. i Prac. Przem. Włókienniczego w Łodzi poświęcony był sprawom organizacyjnym i sprawozdawczym.

Przybyłe w tym dniu na salę obrad **delegacje czechosłowackiego, węgierskiego i holenderskiego ruchu zawodowego, zgromadzeni powitali burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć międzynarodowego zbratania ludzi pracy.**

Po wyborach komisyj, obszerne sprawozdania z działalności Związku złożył przewodniczący ustępującego Zarządu Głównego **tow. Aleksander Burski.** Mówca obrazuje na wstępie trudne warunki powojenne oraz podkreśla potężną wolę klasy robotniczej od budowy kraju z ruin wojennych i skuteczne jej wysiłki w tym kierunku. Tow. Burski obrazuje jednocześnie wspaniały rozrost organizacyjny Związku, który **z 39 tys. członków w marcu 1945 r. osiągnął obecnie cyfrę 250 tys. członków.** Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca tow. Burski omówieniu działalności Związku **na polu zdobyczy socjalnych** oraz wyników zainicjowanego przez Związek Włókniarzy **wyścigu pracy z górnikami, jak również indywidualnego współzawodnictwa pracy i idei zwiększonej obsługi maszyn.**

Po sprawozdaniu ogólnym, sprawozdanie finansowe złożył skarbnik tow. Szymański. Z kolei komisja rewizyjna wnosi o udzielenie ustępującym władzom absolutorium, po czym rozpoczęła się dyskusja, trwająca również w trzecim dniu Zjazdu.

Zjazd uchwalił również szereg zmian statutu związku zmieniając m. in. nazwę związku na **„Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego".** W sprawach socjalnych zjazd zalecił, by **działalnością żłóbków i przedszkoli objęte zostały wszystkie dzieci włókniarzy.** Zjazd ustalił również wyznaczenie w budżecie związku **odpowiednich sum na wypłacanie zasłużonym działaczom przedwojennym ruchu zawodowego,** niezdolnym obecnie do pracy, rent emerytalnych w wysokości średnich poborów funkcjonariuszy związkowych. Po jednomyślnym udzieleniu absolutorium ustępującym władzom związku, **zjazd dokonał wyboru nowych władz.** Na czele nowych władz, **jako prezes zarządu głównego stanął po raz drugi ob. A. Burski.**

Odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończono obrady zjazdu.

DELEGACJA SPOŁECZEŃSTWA ŚLĄSKIEGO ENTUZJASTYCZNIE WITANA w CZECHOSŁOWACJI

Delegacja władz i społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego, która wyjechała z rewizytą do Ostrawy, na czele **z wojewodą gen. Zawadzkim** i przewodniczącym **WRN tow. Tkoczem,** została powitana serdecznie na granicy polsko-czeskiej, na moście w Cieszynie. W czeskim Cieszynie delegację przywitał prezydent miasta Pawlik, oraz przedstawiciele chór polskich organizacji.

Równie serdecznego przyjęcia doznali Polacy, we Frydku, gdzie w obecności wielotysięcznych tłumów **przemówił prezydent miasta,** witając polską delegację przemawiał także **wojewoda gen Zawadzki.**

Po przybyciu do Ostrawy i powitaniu przez przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej **inż. Chemrada i prezydenta miasta Kotasa,** polska delegacja złożyła wieniec pod pomnikiem poległych, a następnie zwiedziła zakłady w Witkowicach, wieczorem zaś była **na przedstawieniu** w Operze.

W drugim dniu pobytu, w poniedziałek, Polacy zwiedzali zakłady „Tatra" w Koprzywnicy, oraz urządzenia socjalne przy fabryce, jak żłóbek, sanatorium itd.

Po przemówieniu wojewody gen. Zawadzkiego przez radio dzień zakończyła wspólna konferencja delegatów rad narodowych czechosłowackich i polskich, oraz przedstawicieli społeczeństwa i prasy.

Polska delegacja była serdecznie witana na ziemi czeskiej wszędzie ludność wyrażała spontanicznie swą przyjaźń dla **bratniego narodu polskiego.**

MIGAWKI Z PROCESU
V.

Co odróżnia ten proces od wszystkich innych, które toczyły się dotychczas. — Jest to przede wszystkim zbiorowość występujących tu organizacji — powiedzielibyśmy nawet — ich fikcyjna „reprezentacyjność" cytując wyrażenie, użyte przez „Agnieszki" (tak szyfrowano miano Anglików). W procesach poprzednich występowała zazwyczaj jedna grupa, czy organizacja, co najwyżej z domieszką peeselowskiego pieprzu. Tutaj zaś mamy całą „Wieżę Babel" podziemia — SN, SNN, WiN, WRN — zjednoczone w Komitecie Porozumiewawczym.

Anglikom zaimponowały tak szumne podpisy pod memoriałem. Zmitygowali się jednak, jak widać w swym zachwycie, skoro pod wpływem sugestii praktyczniejszych Amerykanów kazali zmienić je na „Ruch Oporu".

Wielkiej miłości w tym towarzystwie trudno by, co prawda było się doszukać — W Komitecie Porozumiewawczym nie brakło nieporozumień. Marszewski deklamuje o „zjednoczeniu", ale sam wbija klina, jak może, między Kwiecińskiego i Niepokólczyckiego. Lipiński kłóci się zajadle o prawo reprezentacji KPOPP zagranicą, a wszyscy inni podstawiają mu nogi, każdy oczernia drugiego, jak może.

Za to gdy chodziło o obrzucanie błotem Państwa Polskiego szkalowanie go i walkę z nim — całe towarzystwo grało, jak z nut. Nic dziwnego — miało dobrą batutę — Biały Dom i Londyn.

* * *

Gdy docent Wacław Lipiński wstępuje na barierę składając zeznania — minę ma, jak by wstępował na trybunę. Poznać pana po cholewach. Ten pogrobowiec zbankrutowanego piłsudczykowskiego konwentu chce się wydać za wszelką cenę „historyczną postacią". „Szydło wyłazi z worka". Ledwie padło parę pierwszych pytań — „ilu członków miało Stronnictwo Niepodległości i Niezawisłości" — „Trzech"...

„Kto stanowił kierownictwo" — „Ja"...

Kto redagował „Głos Opozycji"? — Ja sam.

„W wielu egzemplarzach rozchodziło się pismo" — „W 30 do 50..." Stronnictwo — to ja, kierownictwo, prasa, to ja, państwo — to ja... — armia: półtora człowieka...

Oto treść, która kryła się za szumnymi podpisami „stronnictw" podziemnych.

Z kogo ten błazen kpi, przedstawiając siebie, jako polityka? Z siebie samego, ze swych wynalazców? Z narodu? — Lipiński powiedział: „Aby wydawać moje pismo w większej ilości egzemplarzy, chciałem zdobyć powielacz, lecz nie mogłem go dostać". Pamiętamy, jak organizacje nielegalne przed wojną, czy podczas wojny pracując często bez funduszów, zdobywały powielacze, a czasem nawet i maszyny drukarskie. Słowo ich docierało do szerszego ogółu pod okiem gestapowców i granatowych policjantów.

I uwierzyć tu, że Lipiński, dysponując sutymi dotacjami, „nie mógł dostać" powielacza. — Jest to nędzne kłamstwo, jedno z popisowych błazeństw tego komedianta. Jest to wykręt, służący dla pokrycia nicości i impotencji swej organizacji.

A może też — dodajmy — Lipiński nie chciał się narażać, „rozkręcając" swój aparat? Bezpieczniej to i łatwiej „grać" **działacza wśród kilku dobrych znajomych z dobrego towarzystwa, niż być nim istotnie. Ale w tym** błazeństwie jest metoda. Lipiński **oszukuje długi czas swych sojuszników z WiN i SN.** Tego, że nie reprezentuje on nikogo, oprócz bandy trupów politycznych, które znikły z widowni w roku 1939, nie widzi nikt. Zupełnie, jak w popularnej „Balladzie o pchle". Gdy zaczynają „miarkować się", **jest już za późno. Zresztą** — na „bezrybiu" osoba tego „naukowca" dodaje podziemiu nieco powagi. Jak na swą „pchlą" robotę, Lipiński otrzymuje fundusze wcale pokaźne raz 300 dol., raz 100. Kiedy indziej znów 200, niekiedy „kapnie" mu też 20 — 30 tysięcy złotych za jakieś poszczególne prace. Przecież to „naukowiec".

Jeżeli inni „bohterowie" tego procesu mogli maskować się potrzebami swych organizacji, tu **sprawa jest jasna: „stronnictwo — to ja", wiadomo przynajmniej dla kogo szły fundusze.**

* * *

Lipiński „wojował" w toku całej kampanii antybolszewickiej. Na froncie był jednak tylko w r. 1919. Potem przeszedł do 2-go wydziału. Tam też pierś jego pokryła się „orderami". Lipiński miał ochotę przemilczeć ten niewygodny moment.

* * *

A jak to było w Gestapo? Krępująca okoliczność. Polak, działacz nielegalny, zostaje aresztowany. Znajdują przy nim tajne papiery. Prowadzą go na Gestapo. I nie tylko, że puszczają go wolno, nie tylko, że mu włos z głowy nie spada, lecz nawet zwracają mu dokument i pieniądze. Cóż to za tajemnicza siła zjednała mu łaski wrogów? — Było to jego stanowisko, wrogie walce czynnej i zbrojnemu oporowi. Niemcy doszli do wniosku, że Lipiński na wolności jest im przydatny. Nie omylili się.

* * *

Nie dziwi nas, że Lipiński spotykał się podczas wojny z Beckiem i Rydzem. Wyrośli przecież z tego samego pnia — pnia wrogów ludu i wolności. Znamy aż nadto dobrze drogę, która prowadzi stamtąd — wprost do Gestapo.

(FL)

14-ty DZIEŃ ROZPRAWY

FASZYZM RODZI BANDYTYZM a bandytyzm musiał zrodzić Oświecim

Na wstępie dzisiejszej rozprawy zeznaje pierwszy z dopuszczonych dodatkowo przez Trybunał świadków **Herschenbaum Izaak** manipulant przędzalniczy. Św. poznał osk. **Latscha** w sierpniu 1944 roku w obozie w Gliwicach gdzie był on Lagerfuehrerem. Św. widział jak osk. zamordował muzyka Żyda z Łodzi. Osk. przeprowadzał z więźniami ćwiczenia po których zawsze przenoszono kilka ofiar do t. zw. „Krankenbaum" gdzie przeważnie umierali.

Dalszy św. **Izrael Steifeld** krawiec przybył również do obozu w sierpniu 1944 roku z transportem liczącym 460 osób, wkrótce po tym przybyli do Gliwic więźniowie **czescy i francuscy.** Osk Letsch przeprowadzał co pewien czas **selekcje w obozie wysyłając po 40 do 50 osób na zagazowanie do Oświęcimia.** W czasie ewakuacji osk polecił **żywcem spalić w izbie chorych około 60 do 80 osób.**

Św. Stern Józef krawiec przebywał w tym samym czasie w obozie w Gliwicach. Potwierdza **on wszystkie fakty przytoczone** przez poprzednich świadków.

Św. Stanisław Pająk student Akademii Górniczej przybył do Oświęcimia w marcu 1942 roku, gdzie pracował w biurze politycznym, którego szefem był osk. **Grabner.** Funkcje św. polegały na rejestrowaniu zmarłych. I tak np. **w dniu 28 października 1942 roku zostało rozstrzelanych 280 lubliniaków,** których zarejestrowano jako zmarłych śmiercią naturalną.

Osk. Grabner przeprowadzał zazwyczaj sam przesłuchania w towarzystwie kilku SS-manów biura politycznego, którzy pomagali mu **dręczyć i katować przesłuchiwanych.**

Następnie **zeznaje Władysław Piaskura** inż zatrudniony w tak zw. „Bauleitungu" Grabner powoływał się uprzednio kilkakrotnie na fakt przyczyniania się do uwolnienia tego więźnia. Św stwierdza, że uwolnienie owe zawdzięcza **złożeniu wysokiego okupu przez rodzinę pewnemu wyższemu oficerowi SS.**

Następnie zeznaje **Władysław Fajkiel** — lekarz obozowy od 1940 roku. **Św. wyraził się przed**stawiając swe wnioski wyciągnięte z pobytu w Oświęcimiu.

„Oświęcim był ostatnią formą niemieckiego imperializmu — imperializm musi zrodzić faszyzm. Faszyzm rodzi bandytyzm, a bandytyzm musiał zrodzić Oświęcim.

Obóz porównał świadek do fabryki należącej do olbrzymiego koncernu zajmującego się **produkcją określonej ilości trupów.** Dyrektorami koncernu byli **Hitler i Himmler** dyrektorami fabryk **Hoess czy Libenhenschel** Św. stwierdza również, że **nasilenie dokonywanych mordów w Oświęcimiu zwiększało się w miarę sukcesów niemieckich.** Punktem kulminacyjnym był Stalingrad. Dużą część zeznań poświęca opisowi **zbrodni dokonywanych przez niemieckich lekarzy.**

Po zakończeniu zeznań Grabner składa oświadczenie, że wszystko co robił w obozie to z rozkazu komendanta obozu lub na rozkaz Berlina. Ponieważ się tym rozkazom usiłował sprzeciwiać więc usunięto go z Oświęcimia. **Sala reaguje głośnym śmiechem na to oświadczenie.**

Zbliża się koniec roku

Wszystkie siły dla wykonania planu

Weszliśmy w ostatni miesiąc bieżącego roku.

Rok 1947 ma swoje specjalne, oryginalne oblicze, wyróżniające go w długim szeregu lat — poprzedzających i tych, które nadejdą po nim. Jest to bowiem pierwszy w naszej historii rok planowego działania, rok, kiedy po sanacyjno-kapitalistycznym bezładzie lat międzywojennych, po okresie okupacji i pierwszego otrząśnięcia się z jej strasznych skutków, całe nasze życie państwowe ujęliśmy w twarde ramy planu trzyletniego.

Rok ten stwarza podstawę do dalszego, kolejnego wykonywania zadań Planu Odbudowy Gospodarczej.

Od szeregu dni prasa publikuje krótkie meldunki o przedterminowym wykonaniu planu rocznego przez poszczególne przemysły i zakłady produkcyjne.

Wiemy już, że roczny plan został przedterminowo **wykonany** przez całe **hutnictwo, przez szereg** kopalń, **przez przemysł maszyn elektrycznych, państwowy** przemysł **obuwiany, fabrykę związków azotowych w Chorzowie, szereg fabryk przemysłu papierniczego, elektrowni** itd. Spis poszczególnych zakładów, które wykonały już przedterminowo plan jest zbyt długi, abyśmy mogli go na tym miejscu przytoczyć, ale świadczy wyraźnie o tym, iż **PLAN JEST W PRZEMYŚLE PAŃSTWOWYM NA OGÓŁ DOKŁADNIE WYKONYWANY, A NAWET PRZEKRACZANY.**

Te osiągniecia zostały w wielkim stopniu umożliwione rozwojem współzawodnictwa, które spowodowało duży wzrost wydajności pracy. Zostały one umożliwione aktywną, wytężoną pracą robotników, którzy **zrozumieli, że plan każdego zakładu pracy jest nierozerwalną cząstką „planu sytości", zrozumieli, iż poprawa ich bytu i bytu wszystkich ludzi pracy zależy od wykonania planu.**

Świadomość, iż plan nie stanowi zbioru suchych cyfr, a jest twardą koniecznością budowania nowej, lepszej Polski, odegrała decydującą rolę w przedterminowym wykonaniu planu na poważnych odcinkach naszego życia gospodarczego. Przyczynił się do tego również pozytywny stosunek większości inteligencji technicznej do zagadnienia wykonania planu.

Liczne i poważne sukcesy świadczące o pomyślnych wynikach rocznej planowej pracy przemysłu, nie powinny nam jednak zamykać oczu na fakt istnienia ogniw słabszych, pozostających w tyle za wynikami całego przemysłu. Nie wolno nam zapominać o tym, **że obok najlepszych kopalń istnieją i takie, które nie wykonywują planu, że na zakładach, które jako całość plan wykonały, są oddziały, pozostające w tyle.** Pamiętać musimy, **że produkcja tkanin wełnianych i bawełnianych nie podąża za planem, że została w tyle część przemysłu chemicznego, że w przemyśle mineralnym produkcja papy, porcelany i szkła okiennego nie osiągnęła cyfr wyznaczonych planem, że w przemyśle metalowym odczuwa trudności przemysł obrabiarkowy, motoryzacyjny** itd.

KRÓTKI OKRES, DZIELĄCY NAS OD KOŃCA ROKU MUSI BYĆ OKRESEM NAPRĘŻENIA WSZYSTKICH SIŁ NA TYCH SŁABYCH ODCINKACH. Kwestią honoru załogi każdej fabryki, każdego działu produkcyjnego musi być wykonanie planu rocznego i jego przekroczenie. W CIĄGU OSTATNICH DNI BIEŻĄCEGO ROKU TRZEBA ZMOBILIZOWAĆ WSZYSTKIE REZERWY, aby zadanie pierwszego roku planu trzyletniego **zostało wykonane przez wszystkie przemysły, fabryki, kopalnie i huty we wszystkich działach produkcyjnych.**

REZERWY TAKIE ISTNIEJĄ NA KAŻDYM ZAKŁADZIE PRACY. Poprzez masowe współzawodnictwo należy podnieść wydajność pracy, maksymalnie wykorzystać cały dzień roboczy i park maszynowy, zlikwidować nieuzasadnioną nieobecność w pracy, wykorzystać wszystkie rezerwy ludzkie i techniczne. Decydującą rolę powinny w tej dziedzinie odegrać związki zawodowe, poprzez rady zakładowe mobilizując wszystkich pracowników do walki o plan. Nasze **organizacje partyjne, ściśle współpracując z organizacjami bratniej PPS winny być w pierwszych szeregach bojowników o wykonanie planu rocznego.**

Peperowcy winni przewodzić w walce o wykonanie zadań pierwszego roku Planu Odbudowy Gospodarczej, własną pracą muszą świecić przykładem mobilizującym ogół robotników i pracowników do natychmiastowego energicznego działania.

Czasu pozostało bardzo niewiele.

Nie wolno zwlekać!

Ostatnie dni bieżącego roku muszą się stać wielką bitwą robotników, majstrów, techników i inżynierów, całej armii pracowników naszego przemysłu o wykonanie planu pierwszego roku „trzylatki sytości".

K. DANKOWSKI.

EGZAMIN PARTYJNIKA

Minęło trzy miesiące nauki w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Katowicach. Nadszedł gorący okres próby, moment, w którym trzeba się wykazać wynikami pracy, czas egzaminów. III-cie piętro gmachu KW PPR przypomina nastrojem gimnazjum przed maturą. To samo zdenerwowanie, trema, papieros odpalany od papierosa, gorączkowe wypytywanie się wzajem w kwestiach niezupełnie jasnych.

Otwierają się drzwi gabinetu metodycznego Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej i wychodzi uśmiechnięty absolwent.

— Zdałeś?!

— Zdałem! Ale mnie też wyśrubowali...

— Jakie miałeś pytania?...

* * *

Proszę trzech następnych kandydatów.

Gabinet jasno oświetlony, za stołem zasiada komisja egzaminacyjna. Kandydaci siadają przy stolikach naprzeciwko. Są bardzo poważni, skupieni.

Kandydaci ciągną „losy". Przed nimi stos białych kartek z powypisywanymi na odwrocie pytaniami.

Tow. Wojakiewicz Zbigniew, 23-letni młodzieniec, referent gospodarczy w Raciborskiej Fabryce Obrabiarek, odpowiada po chwili namysłu na pierwsze pytanie: „jak powstał w Polsce przemysł maszynowy". Mówi więc najpierw o przemyśle manufakturowym, dalej o pierwszych początkach mechanizacji, o ministrze Druckim Lubeckim, o pierwszej maszynie parowej Szajblera w Łodzi.

Drugie pytanie brzmi: „w jaki sposób Partia pracuje nad podniesieniem poziomu ideologicznego swych członków". A więc: przede wszystkim każdy członek Partii powinien sam pracować nad sobą, powinien czytać dzieła klasyków marksizmu, studiować zagadnienia doby obecnej oraz odnośnie wypowiedzi przywódców klasy robotniczej, następnie zadaniem każdego sekretarza koła jest szkolenie towarzyszy na zebraniach, wreszcie dalsza droga, to kursy partyjne szkoły.

Reformy PKWN będące tematem trzeciego pytania, nie przedstawiają dla tow. Wojakowskiego poważniejszych trudności.

Ostatnie pytanie jest trudniejsze, socjologiczne, chodzi o stopnie rozwojowe ustrojów społecznych. Tow. Wojakowski wymienia ustrój gminy pierwotnej, ustrój niewolniczy, dalej feudalizm, kapitalizm i socjalizm. Tłumaczy, że każdy z tych ustrojów był w początkowej swej fazie postępowy w stosunku do poprzedniego, lecz w etapie późniejszym stawał się hamulcem rozwoju albowiem już sam w sobie zawierał zalążki nowego, jeszcze postępowego ustroju. Zasadniczą przyczyną tego, że jeden ustrój zastąpi drugi jest to, iż w pewnym momencie rozwijające się siły wytwórcze zaczynają kolidować ze stosunkami produkcyjnymi.

Pytań na kartce więcej nie ma, ale komisja egzaminacyjna składa się z samych „ciekawskich". **Tow. Nowak** chciał by się jeszcze dowiedzieć, co to jest oświecony absolutyzm. **tow. Ludwińską** interesuje dialektyczny materializm i jego zastosowanie w nauce historii, historyka, mgr. **Jarosza**, ciekawią bardzo gospodarcze przyczyny rozbicia Polski w epoce książąt dzielnicowych, a **kierownikowi Berlerowi** trzeba znowu tłumaczyć, czy „liberum veto" w Polsce szlacheckiej było zacofaniem czy postępem.

Teraz komisja egzaminacyjna szepcze coś konspiracyjnie pomiędzy sobą. Po chwili:

— Dziękujemy Wam towarzyszu. Zdaliście macie piątkę.

— Następny, tow. Wnuk!

* * *

W ten sposób przewija się przed komisją egzaminacyjną ponad 90 słuchaczy Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej. Wszyscy odpowiadają pewnie i ze zrozumieniem, które świadczy, że materiał nie został wykuty lecz gruntownie przestudiowany.

Pytania są najrozmaitsze.

Tow. Targosz z Sosnowca — mówi o luksemburgiźmie.

Tow. Kuśka opisuje niejednolitą strukturę wsi.

Tow. Dej opowiada o tym, jak to Polacy walczyli zawsze o wolność innych narodów i zawsze po stronie uciemiężonych padają nazwiska **Dąbrowski, Wróblewski, Kościuszko, Pułaski, Bem, Świerczewski...**

Tow. Knidla autochton, pracujący obecnie w Krapkowickiej Fabryce Papieru odpowiada na pytania czystym językiem polskim, nieledwie, że literackim.

— Pamiętacie — zwraca się do niego tow. Berler — jak po pierwszych ośmiu dniach kursu przyszliście do mnie, dosłownie z płaczem: „Tow. kierowniku zwolnijcie mnie, puśćcie mnie do domu, chciałbym się uczyć ale nie dam rady". Nie zgodziłem się, namówiłem Was abyście zostali. A dzisiaj, jak tam chyba jesteście zadowoleni?

— **Nie tylko zadowolony, ale przede wszystkim wdzięczny.**

* * *

Wojewódzka Szkoła Partyjna wychowuje nowych ludzi. Blisko stu absolwentów ostatniego kursu rozejdzie się znowu w teren, do pracy. Szkoła dała im pewne podstawy teoretyczne naszej ideologii i polityki oraz pewną dozę wykształcenia ogólnego. **Towarzysze, opuszczający szkołę, to ludzie ideologicznie zdrowi i mocni. Szkoła dała im jednak tylko podstawy. Prawdziwy egzamin czeka ich dopiero w terenie.**

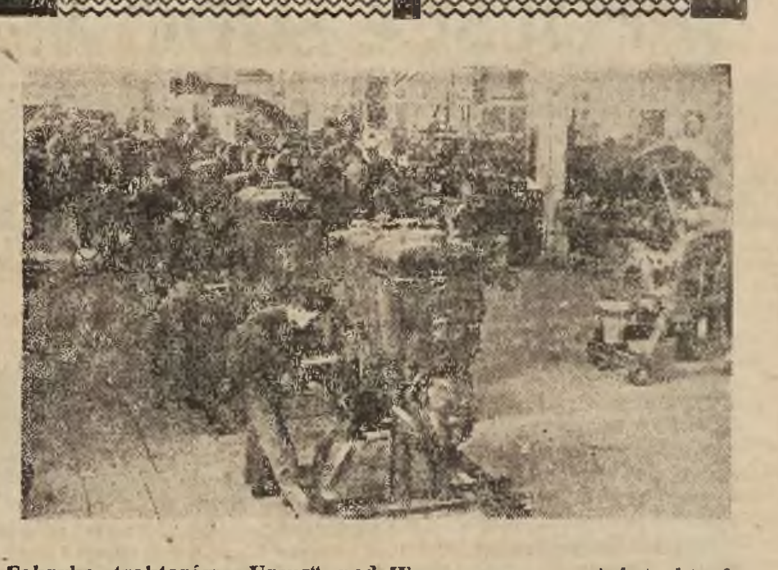
To, co nabyli w szkole, winni oni krzewić później w pracy, wśród swego otoczenia. Powinni stać się wzorem dla swych towarzyszy partyjnych, a także i dla bezpartyjnych.

Poziom Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej jest wysoki. Jak oświadczają tow. tow.: kierownik Berler i delegat Szkoły Centralnej Chrząszcz, podnosi on się z każdym kursem. Poziom szkoły zależny jest w dużej mierze od naboru słuchaczy. I tutaj odpowiedzialność spoczywa na barkach Komitetów Powiatowych i Miejskich PPR które typują kandydatów. W przyszłości przyjmowani będą wyłącznie absolwenci szkół terenowych.

Wojewódzka Szkoła Partyjna w Katowicach stale podnosi swą wartość i staje się wielką kuźnicą wiedzy marksistowskiej, wychowującą pełnowartościowych peperowców, obywateli Polski Ludowej.

A. WAL

Z CAŁEGO KRAJU



Fabryka traktorów „Ursus" pod Warszawą — montaż traktorów na linii.

WARSZAWA

NOWY PIEC ZWIĘKSZY O 50 PROC. WYDAJNOŚĆ GAZOWNI WARSZAWSKIEJ

W najbliższych dniach ukończona zostanie budowa nowego 90-retortowego pieca w gazowni warszawskiej, który zwiększy 50 proc. dotychczasową wydajność gazowni. Plan budowy został całkowicie opracowany przez przeprowadzające całokształt prac Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Należy podkreślić, że jest to pierwszy piec tego rodzaju całkowicie zaprojektowany i wykonany w kraju. Dotychczas piece retortowe wykonywały u nas przedsiębiorstwa angielskie i niemieckie.

CZĘSTOCHOWA

KOBIETA — ŚLUSARZ WYKONAŁA 208% NORMY

W Państwowej Fabryce Okuć Budowlanych w Częstochowie na pierwsze miejsce wysunął się Jan Siwerzyński, wykonując normę w 300 proc. Na drugim miejscu znajduje się Zofia Reszke, kobieta-ślusarz, która wykonała normę w 208 proc.

GDAŃSK

PROCES BYŁEGO PREZYDENTA POLICJI GDAŃSKIEJ

Przed gdańskim Sądem Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko SS-Oberfuehrerowi Walterowi Steinowi, b. prezydentowi policji gdańskiej, toruńskiej i łódzkiej. Akt oskarżenia zarzuca Steinowi branie udziału w akcji wyniszczania Polaków i polskości na terenie Gdańska, Torunia i Łodzi.

BUDOWA WIELKIEJ TAMY KOŁO GDAŃSKA

Rozpoczęta na krótko przed wojną na terenie Gdańska budowa olbrzymiej tamy w miejscowości Panna, była jedną z największych inwestycji pozwalających na osuszenie kilku tysięcy ha stanowiących uprzednio dno zalewu Świeżego.

Obecnie prowadzi się prace celem ukończenia tamy.

MIELEC

NOWE SZYBY WIERTNICZE W MIELCU

Po odkryciu, dużych pokładów gazu ziemnego k. Mielca, przystąpiono na tym terenie do budowy dwu nowych szybów. Nowe szyby mają na celu eksploatację wykrytej ropy naftowej.

Trybuna Czytelników

Kilkakrotnie już poruszaliśmy na tym miejscu sprawy pocztowe. Poczta to jeden z głównych nerwów naszego życia. Nie trzeba chyba pisać o ważności sprawnego działania tej instytucji. — Wiemy, że nieraz niedokładny czy trudno czytelny adres utrudniaja w znacznym stopniu prace urzedników pocztowych, ale nawet i w takich wypadkach ambicja pracowników powinno być odszukanie adresata i jak najśpieszniejsze doreczenie przesyłki. Szybkie i sprawne działanie poczty to cała jej wartość. Niestety nie wszyscy pracownicy poczty to rozumieja. Podajemy dwa charakterystyczne przykłady.

Kto weźmie paczke na przechowanie?

Ob. Freiwald Dawid, zamieszkały w Dzierżoniowie (ul. Marszałka Roli Żymierskiego Nr. 7) opisuje nam w długim liście przedziwna historie, której posłuchajcie. (Adresy ob. **A** i **B** znane Redakcji).

Jakiś ob. nazwijmy go **X**, zamieszkały w Argentynie wysłał do ob. **A** dwie paczki, jedna zawierała żywność, w drugiej przesyła nowa odzież i ubranie. W dniu 16 lipca br. Urzad Pocztowy w Dzierżoniowie doreczył ob. **A** paczke z żywnością, a paczke z odzieża doreczono wcześniej, bo 12 lipca ...ob. **B** o czym dowiedział sie ob. **A** po paru miesiacach, gdy nadawca obu paczek zawiadomił go z Argentyny, że otrzymał potwierdzenie odbioru paczki z kraju z obcym podpisem i adresem. Ob. **A** udał sie do Urzedu Pocztowego w Dzierżoniowie z prośba o wyjaśnienie dlaczego nie otrzymał paczki z odzieża. Odpowiedziano mu „że adres był nieczytelny, wiec wreczyli paczke niejakiemu ob. **B** w Dzierżonowie Nr. 24 z zastrzeżeniem, że w razie przyjścia właściciela tej paczki ma ja zwrócić. Wobec tego ob. **A** zwrócił sie do ob. **B** żadajac zwrotu paczki na poczte. Ponieważ była w niej już tylko stara odzież odmówił przyjęcia. Wobec powyższego zupełnie słusznie zapytuje ob. **A** za naszym pośrednictwem:

1) Dlaczego pracownik Urzedu Pocztowego w Dzierżoniowie na jednej paczce odczytał adres, a na drugiej nie mógł gdy oba adresy były jednakowe i przez te sama osobe pisane?

2) Dlaczego Urzad Pocztowy w Dzierżonowie wydał paczke dla ob. **A** obywatelowi **B**, a nie ob. **C. D.** czy innym, wiedzac dokładnie że odbiorca nie jest właścicielem tej paczki?

3) Od kiedy obowiązuje nowy przepis wydawania obcym osobom paczek przesyłanych nie do nich z zastrzeżeniem zwrotu w razie zgłoszenia sie właściciela?

4) Po jakim czasie przechowujacy paczke zdeponowana u niego przez Urzad Pocztowy ma prawo ja otworzyć i ewentualnie zużytkować dla siebie jej zawartość?

Oczekujac odpowiedzi na te cztery pytania ze swej strony zauważamy że inne urzedy pocztowe w razie niemożności znalezienia adresata zwracaja zwyczajnie przesyłke nadawcy i dlatego stawiamy jeszcze piate pytanie. Dlaczego w tym wypadku tak nie uczyniono? Czyżby dlatego że:

I tym razem nie znaleźli adresata

Ob. Superniak z Rysinowa 154/a pisze do nas: **27 października br. o godz. 16.30 wysłałam telegram (Nr. 65) treści nastepujacej: „Mandziukowska Wieś Rogl. pow. Niemodlin. Środa przyjeżdżam"**

Gdy 29 października przyjechałam na miejsce ze zdumieniem dowiedziałam sie, że telegramu nie otrzymano. Po powrocie do domu i interwencji w urzedzie pocztowym (za telegram zapłaciłam 68 zł.) w dn. 6 listopada br. otrzymałam karteczke treści nastepujacej: „Superniak. Rysinów 154-a. Telegr. Nr. 65 nie doreczono, adresatka nieznana, podpis nieczytelny". Dziwi mnie bardzo, że do tej pory i listy i depesze doreczano zawsze na ten adres, tym razem adresatka jest nieznana"

Jesteśmy w posiadaniu karteczki wydanej przez Urzad Pocztowo - Telekomunikacyjny w Rusinowej koło Wałbrzycha zaopatrzona w pieczatke podłużna urzedu i okragły datownik. Prosimy D. O. P. i T. we Wrocławiu i w Katowicach o zbadanie powyższej sprawy. Interesuje nas: 1) dlaczego nie doreczono depeszy adresatce jeśli adres był właściwy mimo szukania jej przez całych 8 dni, 2) jeśli stwierdzono wcześniej niemożność odnalezienia **odbiorcy, dlaczego tak późno i dopiero** na osobista interwencje zawiadomiono nadawce o niemożności doreczenia telegramu.

No i wreszcie jeszcze jedna sprawa. Komisja Nazwodawcza już dawno ustaliła urzedowo nazwy wszystkich miejscowości na Ziemiach Zachodnich. Dlaczego wiec Urzad Pocztowo - Telekomunikacyjny w Ru(y)si.. (nie wiemy jaka jest końcówka) na pieczatce podłużnej używa nazwy „Rusinowa", a na datowniku „Rysinów". Kogo jak kogo ale poczte przede wszystkim obowiazuje urzedowa nomenklatura. A może to sa dwa urzedy tylko tak solidarnie razem podpisuja pisma. Prosimy o wyjaśnienie.

„Trybuna Czytelników" działa

W odpowiedzi na nasza interwencje w sprawie renty dla ob. Papkali Karola zamieszkałego w Kedzierzynie, ul. Kościelna 25, otrzymaliśmy pismo Dyrekcji Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach powiadamiajace nas, że Spółka Bracka podjeła z dniem 1.10. br. wypłate wyżej wymienionemu pensji inwalidzkiej. Jednocześnie przekazano ob. Papkali zaległa pensje w wysokości 27.247 zł.

Wyjaśnienie

W zwiazku z nasza notatka z dn. 5.12 pt. „Usunać jezyk niemiecki z peronu w Kedzierzynie" otrzymaliśmy z Zarzadu Głównego P. C. K. w Katowicach wyjaśnienie, że na dworcach w Kedzierzynie i Opolu P. C. K. nie prowadzi żadnych instytucji.

Do dłużników „Trybuny Czytelników"

Zbliża sie koniec roku. Chcielibyśmy w nowy rok wejść bez żadnych długów i wierzytelności.

Wobec tego zwracamy sie do naszych dłużników z przypomnieniem, by zechcieli odpowiedzieć czytelnikom „Trybuny", na ich listy. Przypominamy, że **„Trybuna Czytelników" jest głosem najszerszych warstw społeczeństwa całego i dlatego nie wolno jej lekceważyć. Poruszane w niej sprawy musza być przez odpowiednie czynniki wyjaśnione i to szczegółowo, dokładnie i rzetelnie tak jak to w większości wypadków czynia instytucje i urzędy, które zrozumiały, że tu nie chodzi tylko o forme dobrego wychowania, by na pytanie odpowiedzieć, ale o obowiązek wobec społeczeństwa.** Przypominamy raz jeszcze, że prowadzimy b. szczegółowa kartoteke naszych dłużników o nikim nie zapominamy, a tych, którzy uparcie milczą, społeczeństwo potrafi zmusić do udzielenia odpowiedzi.

Lista dłużników „Trybuny Czytelników"

[illegible] Zakłady Samochodowe w Gdyni.

[illegible]owe Zakłady Samochodowe Inżynierii „Ursus" na not. w Nr. 265 z dn. 8.10 br.

Wydział Kwaterunkowy Zarz. Miejskiego w Opolu na not. w Nr 276 z dn. 9.10 br.

U. L. w Wałbrzychu i U. L. w Świdnicy na not. w Nr. 278 z dn. 11.10. br.

Wydz. Kwaterunkowy Zarz. Miejskiego w Bytomiu i Wydz. Kwaterunkowy Zarz. Miejskiego w Bielsku na not. w Nr 285 z dn. 16.10 br.

Zarz. Miejski — Przemyśl na not. w Nr 287 z dn. 18.10. br.

Śl. L. A. w Katowicach na not. w Nr 290 z dn. 21.10. br.

Komisja Kwalifikacyjna przy W. R. N. w Rzeszowie na not. w Nr. 298 z dn. 29.10 br.

Dyr. kop. „Rozbark" i Urz. Gm. w Nowej Rudzie not. z dn. 11.7. br.

Wydz. Kwaterunkowy przy Zarz. Miejskim w Wałbrzychu na not. z 12.7. br.

O. U. L. — Prudnik na not. z 17.7. br.

Polska Akademia Umiejetności w Krakowie na not. z dn. 5.8. w Nr. 213.

Zarz. Miejski Szopienice na not. w nr. 217 z dn. 9.8. br.

D. O. K. P. Wrocław na not. w Nr ? dn. 11.8 br.

Zarzad Miejski Zabrze na not. w Nr 224 z dn. 16.8. br.

U. L. — Kamienna Góra na not. w Nr 227 dn. 19.8. br.

Zarzad Gm. Spółdz. Sam. Chłop. w Tułowicach na not. w Nr 231 z dn. 23.8. br.

Zarzad Miejski w Katowicach na not. w Nr. 243 z dn. 4.9. i w Nr. 246 z dn. 11.9. br.

Z życia PARTII

NARADA SEKRETARZY I AKTYWISTÓW GMINNYCH KOMITETÓW POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W dniu 8 bm. w sali konferencyjnej **Komitetu Centralnego PPR** odbyła się narada sekretarzy i aktywistów gminnych komitetów **Polskiej Partii Robotniczej z województwa warszawskiego.**

W obradach wzięło udział **ponad 200 delegatów** reprezentujących gminy wszystkich powiatów województwa. Obszerny referat polityczno - gospodarczy wygłosił członek **KC PPR poseł Zenon Kliszko.**

Po referacie posła Kliszki wywiązała się **wielogodzinna dyskusja.**

Szczególnie entuzjastycznie przyjęto oświadczenie delegata z pow. płockiego, który poinformował zebranych o **samorzutnej zbiórce przez tam. chłopów funduszów na rzecz strajkujących robotników we Francji.** Dyskusję zakończyło przemówienie kierownika wydz. rolnego **KC PPR** posła **Chełkowskiego** oraz reasumpcja dyskusji przez posła Kliszkę.

AKTYWIŚCI ŁODZCY PPS I PPR O UMOWIE I WSPÓŁPRACY

Dnia 7 bm. odbyła się w Łodzi **miejska konferencja aktywistów PPS i PPR** poświęcona **rocznicy podpisania umowy o współpracy między partiami robotniczymi.**

Przedstawiciel **CKW PPS — pos. Motyka** wygłosił referat o osiągnięciach jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce.

Z kolei przemawiali przedstawiciele **Miejskiego Komitetu PPR tow. Baryla oraz Wojewódzkiego Komitetu PPR — wojewoda Stawiński**, którzy podkreślili, że jednolity front klasy robotniczej jest dowodem jej dojrzałości. Mówcy wskazali również na **konieczność zacieśnienia współpracy najniższych ogniw organizacji partyjnych i wspólnego szkolenia aktywistów obu partii.** Ostatni przemawiał sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR **poseł Minor**, który omówił aktualną sytuację we Francji oraz zgłosił wniosek **przesłania klasie robotniczej we Francji wyrazów uznania i solidarności z jej walką o niepodległość Francji i o lepszy byt narodu francuskiego.**

Wniosek spotkał się z długotrwałymi owacjami.

Zebrani **zorganizowali doraźną zbiórkę na rzecz strajkujących robotników francuskich.** Na zakończenie konferencji uchwalona została **wspólna rezolucja** w której aktywiści obu partii wzywają członków PPR i PPS **do dalszego wzmacniania jednolitego frontu, mobilizacji mas pracujących, do pracy nad realizacją planu trzyletniego i do umacniania podstaw dobrobytu narodu polskiego**

WIECE NAUCZYCIELI CZŁONKÓW PPS I PPR

W stolicy dnia 7 bm. odbyły się **wiece nauczycieli członków PPR i PPS.**

W uchwalonych rezolucjach zebrani stwierdzają, że **ścisła współpraca nauczycieli członków PPS i PPR jest głównym czynnikiem uzdrowienia stosunków na terenie ZNP.** Współpraca ta przyniesie pełne zwycięstwo postępowym demokratycznym siłom, które poprowadzą organizację nauczycielską po twórczej drodze, zgodnie **z tradycjami Związku Nauczycielstwa Polskiego.**

Trybuna Robotnicza

pismo Polskiej Partii Robotniczej

Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"

Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 5, **tel. 340-41(42)**

Konto czekowe w PKO Nr III 4900.

ODDZIAŁY

KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.

WARSZAWA, ul. Smolna 13.

WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26

CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12

RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3

KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09

SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95

OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08, Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.

BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05

GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10

RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1

BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 28-16

R/26388

Złote gody górnicze

W sali Domu Związkowego w Chorzowie przy ul. Pudlarskiej 2 przy dużych, pokrytych białymi obrusami stołach siedzą górnicy — jubilaci. Każdy z nich niczym drużba ma wpięty w klapę bluzy bukiecik żywych kwiatów. To Ci, którzy obchodzą dziś „złote gody" górnicze — pięćdziesiąt lat pracy. Usługują im młodsi koledzy.

Oto 69-letni FRANCISZEK MIKEZWA. Ukochał swój zawód i nigdy by go nie rzucił:

— Nie masz — mówi — jak nasz górniczy stan!

A oto upominek za długoletnią pracę: na twardej, spracowanej dłoni lśni piękny, szwajcarski zegarek.

Obok — drugi jubilat — STANISŁAW NIEDBAŁA z kopalni „Wyzwolenie":

— Moim zadaniem była i jest praca. Z tą myślą szedłem przez życie i praca mi zawsze wypełniała je. W mej „pięćdziesięciolatce kopalnianej" raz tylko byłem chory. Pierwsze kroki, jako górnik, stawiałem na „Prezydencie", a potem przez całe 45 lat wierny byłem „Wyzwoleniu"...

Obecnie siedemdziesięcioletni Niedbała pracuje przy kompresorach.

Pięćdziesiąt lat pracuje również JAN SMYREK. Siedzi teraz za białym stołem głęboko zamyślony. Wydawało by się, że myśli o tym ile to węgla, lśniących, czarnych grudek odgarnęły te spracowane dłonie.

— Szmat czasu zleciał — mówi — i dopiero dzisiaj zdaję sobie sprawę z tego, że to całe pół wieku... Będę pracował nadal. Nie rzucę pracy do ostatka. Cóż my górnicy winni jesteśmy, że tak kochamy tę naszą pracę? Ciężka, bo ciężka, ale najmilsza... —

Śmieje się siedzący obok ROBERT ROLNIK: —

— Gdy po raz pierwszy zjeżdżałem na dół — mówi — miałem 16 lat. Było to... dziesiątego sierpnia 1908-go, pamiętam jak dziś, bo to dzień moich urodzin. Odtąd co dzień, przez czterdzieści lat droga moja wiodła na kopalnię... Jestem sztygarem i, tak jak wszyscy, zdaję sobie sprawę, że budujemy własny, wielki i jasny dom...

— Mnie — mówi JAN TKOCZ jubilat 40-lecia — zbiry hitlerowskie zamordowały córkę na ulicy... Tkocz to doświadczony górnik idący śladami swego ojca... Zawód — jak widać — przechodzi z pokolenia w pokolenie.

Sala powoli zapełnia się.

* * *

Taki był wstęp do zebrania przedwyborczego...

Tuż przed „Barbórką".

(Al. K.)

Kolporterzy prasy partyjnej dla strajkujących robotników we Francji

Na odprawie instruktorów kolportażu prasy partyjnej, która odbyła się pod przewodnictwem tow. Osmendy w gmachu WK PPR w Katowicach, zebrani przeprowadzili zbiórkę pieniężną na rzecz strajkujących robotników we Francji. Uzbieraną sumę 1.850 złotych przekazano do dyspozycji Komitetu Pomocy Strajkującym.

Jak hutnicy przekroczyli plan

FRAGMENT PRACY HUTY „POKÓJ"

Ogłoszony przed kilku dniami meldunek CZPH o wykonaniu rocznego planu produkcji jest dowodem wysokiej sprawności hutników, ich poświęcenia oraz dowodem umiejętnego stosowania organizacji pracy przez kierownictwo techniczne.

Na wykonanie planu wpływa wiele czynników. Jak wielką rolę odgrywa czynnik ludzki posłużyć może przykładem tak poważny odcinek produkcyjny huty „Pokój" w Nowym Bytomiu, jakim jest walcownia wlewków.

W drugiej połowie października b. r. na naradzie wytwórczej huty „Pokój" postanowiono wytężyć wszystkie wysiłki w celu osiągnięcia produkcji 30 tys. ton wlewków miesięcznie.

Mistrzowie i przodujący hutnicy przedstawili wtedy wszystkie trudności i braki, wskazując jednocześnie środki ich usunięcia.

Przedstawiciele dyrekcji huty, inżynierowie i technicy przedłożyli szczegółowy plan współzawodnictwa wszystkich zespołów i działów pomocniczych.

Ustalenie górnego pułapu produkcji wlewków na 30 tys. ton miesięcznie wydawało się wówczas zadaniem nieosiągalnym.

Wyniki pierwszych dni listopada nie dawały podstaw do wiary, że zaplanowana norma będzie wykonana. **Stała obserwacja wszystkich procesów produkcji, zauważonych niedociągnięć, czujność nadzoru technicznego i sumienna praca całej załogi walcowni dały rezultaty nieoczekiwane.**

W DNIU 28 LISTOPADA BR. WYPRODUKOWANO 30-TO TYSIĘCZNĄ TONĘ WLEWKÓW.

Śmiały plan został wykonany i przekroczony. Ten wspaniały wynik stał się powodem do radosnej uroczystości.

Do zebranej załogi walcowni przemówił szef tego działu ob. inż. **Nowak**, a następnie dyr. huty tow. **Stasikowski**, oraz przew. Rady Zakładowej tow. Nowak.

W przemówieniach podkreślono znaczenie harmonijnego współdziałania robotników z kierownictwem.

Jak ściśle wiążą się zagadnienia wydajności z płacami robotników świadczy fakt, **że załoga walcowni zwiększyła w listopadzie swoje zarobki o 25 proc. w stosunku do ubiegłego miesiąca.** Oprócz walcowni wlewków, która w dniu 28 listopada b. r. wykonała roczny plan w 119 proc., następujące działy **przekroczyły plan produkcji:** stalownia — 102,8 proc., walcownia średnia — 103,6 proc., walcownia blachy cienkiej 108,6 proc., odlewnia żeliwa 103,8 proc.

W październiku b.r. 10 działów przekroczyło swoje dotychczasowe wyniki. W listopadzie zwiększyły swoją wydajność: **wielkie piece, stalownia, walcownia wlewków, walcownia gruba, walcownia zimna blachy taśmowej, młotownia oraz działy pomocnicze: elektrownia, kotłownia i dmuchawy.** Na podniesienie produkcji walcowni wlewków duży wpływ wywarła sprawność działu elektrycznego, remontowego, gospodarki cieplnej i stalowni.

Podkreślić należy szczególnie ofiarną pracę kierowników zmian tow. tow. Lorenczyka Hermana, Miękoty Edwarda i Bauerskiego Antoniego. Wszyscy trzej dzielni hutnicy są członkami PPR.

Za ich przykładem poszła czołówka hutników, która wykonała zadanie w czasie nadspodziewanie krótkim, przyczyniając się do ustalenia nowego, górnego pułapu możliwości produkcyjnych. (s)

Na marginesie posiedzenia Komisji Oświatowej M. R. N. w Katowicach

(M) Komisja Oświatowa przy Miejskiej Radzie Narodowej w Katowicach, pracuje intensywnie od chwili ukonstytuowania się. Dziś może być wzorem dla wielu komisji oświatowych w terenie, gdyż ma poważny dorobek na niwie oświatowej poza sobą.

Na ostatnim posiedzeniu, omawiana była sprawa planu pracy na rok 1948, który przedłożył dr. **Schmidt**.

Największą troską Komisji Oświatowej jest realizacja powszechności nauczania, sprawa natrafiająca na terenie Katowic na specjalne trudności, wynikające z jednej strony ze skutków ruchu ludności, a z drugiej strony z braku pomieszczeń szkolnych.

Tu nasuwa się sprawa uwolnienia budynków szkolnych, zajmowanych dotychczas przez inne urzędy czy instytucje — np. budynek szkolny Nr. 4 zajęty przez Urząd Ziemski. Nie rozwiąże to jednak problemu lokalowego, dlatego też plan inwestycyjny przewiduje stopniową likwidację braku sal szkolnych w okresie kilkuletnim. Prowadzona budowa szkoły nr. 14 i rozbudowa szkoły nr. 2, pociągnie za sobą koszty w sumie około 84 mil. zł.

W budżecie na oświatę (ok. 76 mil. zł.) pokaźną pozycję stanowią wydatki **na inwentarz szkolny** w wysokim stopniu zdewastowany przez okupanta, na co przeznaczono sumę około 12 mil. zł. nie wliczając w to sumy około 10 mil. zł. na inwentarz dla nowobudującej się szkoły nr. 14 i rozbudowanej szkoły nr. 2. Nad należytym wykonaniem budżetu oświatowego, czuwać będą płk. **Redlich** i dr. **Głowacki**.

Specjalną opieką stara się Komisja Oświatowa otoczyć dzieci zaniedbane. W Polsce Ludowej wszystkie dzieci muszą mieć zapewnioną opiekę. Problemem tym zajmą się z ramienia Komisji Oświatowej ob. dyr. **Wojciechowska** i ob. dyr. **Rybicki**.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Bibliotecznego złożył ob. Rybicki, po czym przystąpiono do wyboru nowych członków Komitetu, w skład którego weszli przedstawiciele partii polit., zw. zawod., Ligi Kobiet, OM TUR, Zw. Bibliotekarzy, Insp. Szkoln. i Kurat. Okr. Szkolnego.

W planie pracy — rejestracja bibliotek, księgozbiorów oraz segregacja tychże.

W końcu wypłynęła sprawa dobrowolnych opłat na rzecz szkolnych rad rodzicielskich. W tej sprawie Komisja Oświatowa wyjaśniła, że wszelkie opłaty na rzecz szk. rad rodzicielskich są dobrowolne i z tego tytułu żadne z dzieci nie miało w przeszłości i nie będzie miało w przyszłości żadnych utrudnień. Stowarzyszenie szkolnych rad rodzicielskich stanowi jedno z ogniw łączących dom rodzicielski ze szkołą i wszelkie swe dochody przeznacza na cele szkolne, jak np. kolonie, pomoce naukowe itp.

ŚWIĘTO KUPIECTWA W KATOWICACH

W dniu 8 grudnia br. przypada tradycyjne święto kupiectwa. W Katowicach po nabożeństwie w kościele Mariackim, w Domu Kultury odbyła się akademia, na której byli obecni przedstawiciele Wojew. Rady Nar., wojew. gen. **Zawadzkiego** i OKZZ. Po powołaniu prezydium krótkie przemówienie wygłosił prezes Stow. Kupców Polskich w Katowicach dr. **Błeszyński**, który podkreślił, iż w nowej Polsce zaszły wielkie zmiany w roli i ocenie pracy kupca. O ocenie tej decyduje obecnie wartość usług na rzecz całego społeczeństwa. Koncesjonowanie winno rozpocząć nowy planowy etap pracy kupiectwa prywatnego. Prezes Błeszyński zakomunikował, iż kupcy katowiccy z okazji święta przeprowadzili dobrowolną zbiórkę **NA FUNDUSZ ODBUDOWY SZKÓŁ** i przekazali zebraną kwotę **500 TYSIĘCY ZŁOTYCH gen. Zawadzkiemu.**

Następnie w imieniu prezydium WRN powitał zebranych radny **Jabłoński**, zwracając uwagę na fakt, iż prowadzony na zasadzie godziwych zysków handel podnosi realną wartość płacy robotniczej. Kupiectwo winno w ścisłej współpracy z całym społeczeństwem brać aktywny udział w wysiłkach nad odbudową kraju.

Przedstawiciel wojewody nacz. **Smotrycki**, witając zebranych — podkreślił, że Państwo chce widzieć w handlu prywatnym poważny, pozytywny element w budowie i stabilizacji stosunków w kraju. Na zakończenie życzył kupiectwu katowickiemu owocnej pracy dla dobra ogólnego.

Po części oficjalnej odbył się koncert znanego pianisty **Tadeusza Żmudzińskiego**. (D)

Napływają dalsze ofiary

W związku z imieninami wojewody śląsko-dąbrowskiego gen. Al. Zawadzkiego (o czym już wczoraj donosiliśmy) napływają dalsze ofiary na budowę domu RTPD. I tak: Centr. Zarz. Przem. Hutn. złożył 125 tys. zł., CZPW — 100 tys. zł, Okr. Zw. Zaw. Pracowników Państwowych — 50 tys. zł, Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego — 50 tys. zł, Zw. Harc. Polskiego — 20 tys. zł, Okr. Wojew. Związek Straży Poż. — 50 tys. zł.

Piąta lista nagrodzonych w Wielkim Konkursie „TRYBUNY ROBOTNICZEJ"

Poniżej podajemy piątą z kolei listę nagrodzonych w Wielkim Konkursie „Trybuny Robotniczej". **Przypominamy: nagrody odebrać** można w magazynie „Trybuny Robotniczej", Katowice, Mickiewicza 9, lub (mieszkańcy dalszych okolic) w placówkach RSW „Prasa".

Gawlas Gertruda, Bieliszowice, Paderewskiego 26 (5132 — 1 kg cukierków). Stempor Henryk, Tarn. Góry, 1 Maja 2 (2987 — kasetka kosmet.). Korbela Wiktor, Orzegów, Osiedle 13 (5514 — butelka wina). Garbas Alojzy, Ruda Śl., Kościelna 27 (5523 — butelka wina). Węglorz Karol, Chorzów, Krakusa 3a (5511 — butelka wina). Bismor Józef, Knurów, Powstańców 75 (3812 — 1 kg emalii). Waszek Emanuel, Wełnowiec, Dobra Myśl 23 (4913 — 1.000 zł.). Błaszczyk Wiktor, Łaziska Dolne, Szkolna 19 (5291 — 1 kg cukierków). Kloska Rudolf, Chorzów III, Bożogrobców 13 (4923 — 1.000 zł.). Franik Henryk, Kończyce, Paderewskiego 76 (4934 — 1.000 zł.). Kloska E., Chorzów, Krakusa 3b (5456 — but. wina). Paszek Antoni, Knurów, 3 Maja 78 (4018 — ubranie harc.). Śpiewok Ernest, Lasowice, Narutowicza 4 (5366 — but. wina). Lasak Henryk, Piekary, Kalwaryjska 51 (5036 — 1 kg cukierków). Turocha Teofil, Świętochłowice, 1 Maja 30 (5118 — 1 kg cukierków). Michalski Karol, Mikołów, Krakowska 35 (5427 — but. wina). Lichowska Anna, Radzionków, Gliwicka 1 (3803 — kuchenka gaz.). Zawielakówna Magdal., Czarna Huta, pow. T. Góry (5428 — but. wina). Mieniel Franciszek, Lubliniec, Grunwaldzka 26 (2873 — kupon mat.). Pokrzywa Mieczysław, Chorzów-Batory, Armii Czerw. 59 (5477 — but. wina). Czech Zygmunt, Łaziska Średnie (5478 — but. wina). Szymaniak Antoni, Lubliniec, Cegielniana 32 (5112 — 1 kg cukierków). Koł Stefan, Łagiewniki, Marsz. Stalina 3 (5267 — but. wina). Trybus Alfons, Ruda Śl., Wolności 110 (5024 — 1 kg cukierków). Wilk Karol, Kochłowice, Kłodnicka 48 (5126 — 1 kg cukierków). Panek Emil, Pszów, Wyzwolenia 24 (3977 — lampa z abażurem). Latos Józef, Bobrowniki, Kościelna 200 (5394 — but. wina). Kuś Ludwik, Górka Wielka, Ośrodek Harcerski (5137 — 1 kg cukierków). Siedmiok Franciszek, Wodzisław, Jastrzębska 11 (3589 — fartuch gumowy). Guszpit Adam, Szczelin, Wrocławska 104 (5414 — but. wina). Kondziora Henryk, Świętochłowice, Pocztowa (5504 — but. wina).

(C. d. n.)

Kronika

⊙ CELEM umożliwienia mieszkańcom Ligoty powrotu do domów w późnych godzinach wieczornych, Śl. Linie Autobusowe uruchomiły w dn. 8 bm. tytułem próby dwa autobusy na odcinku Katowice—Ligota. Odjazd z Katowic (Rynek) w godz. 21,30 i 22,30, z Ligoty (Kolonia) 21.50 i 22.50. (—)

⊙ STARANIEM ruchliwego Towarzystwo Przyj. Polsko-Radz. w Chorzowie w sali Domu Hutnika wystąpił w dniu wczorajszym Zespół Pieśni i Tańca wojsk marszałka Rokossowskiego. Występy te spotkały się z b. serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności. Dodać należy, że w miesiącu wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej, Towarzystwu Przyj. Polsko-Radz. w Chorzowie przybyło 2700 nowych członków. Obecnie na terenie miasta istnieje 9 kół T-wa. (al)

⊙ W CZASIE zebrania komitetu uroczystości poekshumacyjnych pomordowanych w 1939 r. powstańców śląskich, harcerzy i innych, postanowiono urządzić pogrzeb pomordowanych w dniu 19 grudnia br. o godz. 10-tej przed poł. na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza. Ekshumacja zwłok powstańców i harcerzy ma nastąpić w dniu 18 grudnia br. (HR)

SPOŁECZNO - OBYWATELSKA Liga Kobiet, w Katowicach urządza w dniu 10-go grudnia, wieczór ulubionej piosenki, w sali Filharmonii. W wieczorze tym udział wezmą artyści teatru i opery śląskiej, orkiestra jazzowa Polskiego Radia, siostry **Do-Re-Mi i inni.** Dochód z imprezy przeznaczony jest na cele **SOLK**.

TOW. OPIEKI nad Zwierzętami, Zarząd Główny w Warszawie, zwróciło się do SOLK z prośbą o reaktywowanie pracy Towarzystwa, na terenie Katowic. Od chwili przystąpienia SOLK do współpracy odbyły się dwa zebrania, pod przewodnictwem prezydenta miasta, z udziałem przedstawicieli szkół i innych. Sekretariat Tow. Opieki nad Zwierzętami mieści się tymczasowo w Zarządzie Miejskim SOLK, przy ul. Opolskiej 15, tel. 352-57. Wszyscy przyjaciele zwierząt proszeni są o zapisywanie na członków Towarzystwa.

W DNIU 18 grudnia w Śląskich Zakładach Technicznych odbędzie się gwiazdka dla 800 najbiedniejszych dzieci członków SOLK. „Gwiazdka" urządzana jest staraniem Wojew. Zarządu SOLK. (ht).

⊙ **WSZYSCY** właściciele domów wzgl. zarządcy na podstawie rozporządzenia policyjnego są zobowiązani czyścić codziennie chodniki, (w czasie od 8—16)

W czasie gołoledzi chodniki winny być posypywane regularnie piaskiem i oczyszczone z lodu.

Używanie żwiru, lub materiałów żrących jest niedopuszczalne. Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia Zarządu Miejskiego m. Katowic pociągnie za sobą sankcje karne.

⊙ **WOBEC** zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i przewidywanego wzmożenia ruchu pocztowego — Zarząd Pocztowy prosi swą klientelę — we własnym jej interesie — o możliwie wczesne korzystanie z usług pocztowo - telekomunikacyjnych.

Zalecenie to odnosi się szczególnie do wcześniejszego wysyłania paczek świątecznych.

SPORT

3 OBOZY NARCIARSKIE NA ŚLĄSKU

Katowice. W okresie od 28 grudnia 47 do końca marca 48 odbywać się będą na Śląsku w dwutygodniowych turnusach kursy narciarskie w ośrodkach zimowych PUWF w Szczyrku i Istebnej, oraz w ośrodkach Ministerstwa Oświaty w Szczyrku i Wiśle.

Na kursach tych przeszkolonych zostanie ponad 1200 nauczycieli, absolwentów liceów pedagogicznych, oraz absolwentów wyższych uczelni wychowania fizycznego w Polsce.

OGÓLNOPOLSKI KURS UNIFIKACYJNY DLA PRZODOWNIC WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Katowice. W Katowicach rozpoczął się we wtorek ogólnopolski kurs unifikacyjny dla instruktorek wychowania fizycznego.

Są one przewidziane na kierowniczki WF w zakładach pracy, organizacjach młodzieżowych itp.

Na kurs zgłosiło się 40 kandydatek.

Kurs trwać będzie 3 tygodnie i zostanie zakończony egzaminami kwalifikacyjnymi. Od pomyślnego wyniku egzaminów zależeć będzie uzyskanie państwowego dyplomu instruktorki wychowania fizycznego.

Kierownictwo obozu sprawuje ob. mgr. Woźniakiewiczowa.

SL. OZPN SZKOLI TRENERÓW

Katowice. Z inicjatywy Śl. O. Z. P. N. i przy poparciu Wojew. Ośrodka WF i PW rozpoczął się w Katowicach 2-tygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłkarskich.

Na kurs uczęszcza 30 b. piłkarzy klubów zrzeszonych w Śl. OZPN — Wojsko i milicja obesłały również kurs sportowcami.

ZAKOŃCZENIE KURSU PRWK W KLUCZBORKU

Katowice. W Kluczborku zakończył się kurs przodownic gromadzkich PRWK. W kursie udział wzięło 400 dziewcząt z gmin wojew. śląsko-dąbrowskiego. W programie zajęć — poza zajęciami sportowymi i z zakresu służby obrony kraju — znajdują się również godziny poświęcone zajęciom kulturalno - oświatowym.

Obozem kierowała referentka PWK Wojew. Urz. WF i PW ob. Zawadzka Halina.

W czasie trwania kursu odwiedzili go przedstawiciele Rządu, PU WF, wojska i partii politycznych. W uroczystościach zamknięcia wzięli udział komendanci wszystkich powiatowych urzędów PW i WF województwa śląsko - dąbrowskiego z dyrektorem Kisielińskim na czele.

Radio

na czwartek, dnia 11 grudnia 1947 r

5.58 Sygnał 6.05 Gimnastyka 6.15 Wiadomości 6.20 Muzyka 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.20 Informacje 8.25 Skrzynka PCK 8.35 Koncert ork dętej 10.40 Aud. Min. Oświaty 12.03 Wiadomości 12.08 Przegląd prasy 12.15 Muzyka 12.20 Z mikrofonem po kraju 12.30 Muzyka ludowa 13.15 Przegląd kulturalny 15.00 Informacje i komunikaty 15.30 Aud SOLK 15.40 Wieś słucha 16.00 Dziennik 16.12 Chłopcy morza 16.35 Porozmawiajmy. 17.00 Muzyka dla wszystkich 18.00 R U L 18.15 Konc. życz. 18.35 Konc rekl 18.50 Wiad sportowe 19.00 Z zagadnień świata 20.00 Dziennik 20.50 Audycja TUR-u 21.00 W parku — słuchowisko 21.45 Muzyka dwufortepianowa 22.05 Konc ork tanecznej 22.50 Muz. tan 23.00 Wiad z ost chwili 23.20 Fiodor Schaljapin 24.00 Zak programu.

Czwartek

11

GRUDNIA

Damazego
Wschód słońca 7.21
Zachód słońca 15.28

Tak było

11. 12. 1943 r.

Prez. Czechosłowacji Benesz w Moskwie. Zawarcie paktu przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

✱ Czechosłowacki Związek Łyżwiarski zaprosił do udziału w mistrzostwach Europy w jeździe figurowej, które odbędą się w styczniu w Pradze dwie warszawskie zawodniczki: Łaniewską i Burszównę.

Nie wiadomo, czy zaproszenie to oznacza dobry poziom i formę warszawskich łyżwiarek czy serdeczność i gościnność czechosłowackich organizatorów.

✱ Do mistrzostw świata w hokeju na lodzie nie zgłosiły się dotąd pokonane przez nas w roku ubiegłym w Pradze drużyny Belgii i Rumunii. Zgłosiły się natomiast wszystkie drużyny, które nas nabiły plus Kanada.

Nie mamy zatem żadnych szans nawet na zaszczytne porażki. Jest tylko jeden sposób aby sromotnie nie przegrywać. Nie jechać!

✱ **Przegląd Sportowy** informuje, że **Kończak** chce przenieść się do Legii warszawskiej, która jakoby nie chce osłabić Śląska chyba, że Kończak uprze się itd.

Równocześnie Kończak spotkawszy mnie na ulicy oświadczył, że nareszcie wyjeżdża na Riwierę ze Skoneckim i Jadzią Jędrzejowską. **Czyżby to była zapłata za to, że Kończak uparł się aby osłabić Śląsk?**

Po co to święto(s)zkostwo. Kończak ma po prostu szanse, której nie mo że mu dać katowicka Pogoń a war szawska Legia może a nie chce dać tej szansy Ślązakowi chyba, że zmieni barwy klubowe. **Ale czy zmieni?**

To już nie jest sprawa działaczy klubowych, tylko charakteru i przy wiązania.

✱ **Przed meczem bokserskim Śląsk — Warszawa**, stoimy znowu wobec braku zawodnika w wadze muszej i półciężkiej. Jeżeli chodzi o półciężką, może coś wykluje się z turnieju najcięższych, muchy jed nak wobec choroby Kowalczyka nie mamy. Jeśli Kowalczyk wyzdrowie je będziemy lansowali skład nastę pujący: **Kowalczyk, Grzywocz, Bazarnik, Bibrzycki, Rademacher, Tyrka, Nowara, Kubica**, w ten sposób możemy wykorzystać dwie pary na szych ekstraklasowych zawodników Grzywocza i Bazarnika oraz Bibrzyckiego i Rademachera.

Na marginesie chcielibyśmy znów się pochwalić trafnym odgadnię ciem wszystkich spotkań bokser skich objętych konkursem: Kto zgadnie? Natomiast koszykarze dali nam kosza.

Pen-Club polski wznawia działalność

W dniu 16 bm. odbędzie się w Warszawie pierwsze po wojnie walne zebranie członków polskiego Pen — Clubu. Pen — Club po wznowieniu stosunków z Pen — Clubami zagranicznymi rozpocznie swą normalną pracę, pozostając w kontakcie ze Zw. Literatów Polskich.

Do najbliższych prac Pen — Clubu należeć będzie powołanie specjalnej instytucji, zajmującej się sprawami podniesienia poziomu literackiego przekładów z języków obcych na język polski.

Film o rekordzistach przeładunków węglowych

Film Polski przystąpił do nakręcania reportażu o pracy ładowaczy w portach polskich. Autorzy filmu pragną utrwalić na taśmie i spopularyzować niemotowane dotychczas efekty pracy naszych portów i ciche bohaterstwo ludzi pracy Wybrzeża.

LEŻĄCY na dnie obszernej kotliny Erywań — stolica najmniejszej radzieckiej republiki Armenii, to miasto z kolorowej bajki. Kamienne domy, kamienne płoty i drogi, ale z barwnego niebieskiego, różowego, pomarańczowego czarnego kamienia, toną w bujnej zieleni. W dali zielenieją pola, a na horyzoncie dźwiga się potężny ośnieżony szczyt — Araratu.

Ta bujność przyrody ludzi oko i dopiero blyszcząca w słońcu siatka kanałów irygacyjnych podaje praw dę o tej ziemi — rodzi ona tylko sztucznie nawadniana przez człowieka.

Najniżej położona (1000 m.) dolina Araksu ma nawet dobre urodzaje pszenicy i piękne plantacje bawełny, ale gdzie nie dochodzi woda, rozpościera się, pozbawiona życia naga, spękana od skwaru ziemia. Przy suchym kontynentalnym klimacie woda od wieków była tutaj kwestią życia.

WYGLĄDA to jak ponury żart przyrody: kosmiczne katastrofy, które przed milionami lat kształtowały ten kamienisty krajobraz, jakby na urągowisko spieczonej ziemi w dolinach, wysoko w górach uformowały olbrzymi naturalny zbiornik wody, której starczyłoby na użyźnienie całej doliny Araratu.

Jezioro Sewan, to właściwie małe morze: położone na wysokości 2 tys. metrów ciągnie się na przestrzeni około 80 kilometrów pow. 1413 m. kw. — 2 1/2 raza większe od Jeziora Genewskiego. 30 rzeczek zasila wody jeziora, którego głębokość sięga miejscami 95 metrów, a wypływa z niego tylko jedna mała rzeczka Zanga. Większość zaś wód — po prostu wyparowuje pod działaniem palącego słońca.

Już przed 40 laty powstał projekt obniżenia poziomu jeziora i odprowadzenia części jego wód do Zangi, aby mogła ona nawodnić więcej ziemi w dolinie. Pojechała do Tyflisu z tym projektem delegacja ormiańskich włościan z autorem projektu technikiem melioracyjnym Manasaraszem na czele. Ale carski inspektor wód na Kaukazie aż za głowę się chwycił przerażony śmiałością projektu.

— Tysiące lat parowała spokojnie woda z Sewana. Widocznie tak musi być...

K • R • A • J,
w KTÓRYM POWSTAŁA LEGENDA o rumaku Dżagali

NASTAŁY jednak i dla Armenii nowe czasy, gdy jako niezależna republika weszła w skład ZSRR. Już pierwsza pięciolatka dała początek eksploatacji niezbadanych dotąd skarbów kopalnych Armenii — miedzi, molibdenu rudy cynkowej i chromu. System kanałów irygacyjnych stale rozbudowywany objął w 1940 r. 180 tys. hektarów, a w czasie wojny powiększył się o dalsze 20 tys. ha, co pozwoliło zwiększyć zbiory owoców i warzyw i założyć nowe plantacje bawełny. Intensywnie rozwijający się przemysł potrzebuje jednak energii, a węgla i nafty Armenia nie posiada. I dolinom wciąż wody za mało. Odżył więc projekt ściągnięcia wód Sewanu w doliny.

T. zw. wodospad Sewano-Zangijski, to problem, którego nie znała dotąd technika. Nad naukowym jego przygotowaniem pracowało 20 instytutów badawczych.

OKOŁO 20 lat trwać będzie realizacja tego gigantycznego planu. Pierwszy jego etap jednak — budowa stacji wodnej »Jezioro«, zakończony będzie w tym roku, Sewen jest więc dzisiaj na ustach całej Armenii. każde dziecko interesuje się postępem prac nad stacją, która mieści się w głębi skał, na wysokości 1.000 m.

Podziemny tunel połączy głąb jeziora z korytem Zangi, którą zaczną spływać wiekowe zapory wód. Boczny tunel część tych wód odprowadzi w bok, aby uruchomiły potężne turbiny. Znaczny spadek potężnego strumienia wód (jezioro leży na wys. 2 tys. m., a Erywań, do którego spływa Zanga na wys. 900 m.), pozwoli mu dać po drodze 9 elektrowniom energię 150 miliardów klw. godz. tj. tyle ile dałoby 100 milionów ton najlepszego węgla. Wody spłynąwszy w dolinę przez specjalny system kanałów, nawadniać będą 220 tys. hektarów ziemi, w tym 120 tys. ha. dzisiejszej pustyni. W ciągu 50 — 60 lat jak obliczają uczeni, poziom jeziora obniży się o 50 metrów, a powierzchnia jego zmniejszy się 6—7 razy, co orgraniczy wyparowywanie wody. Na osuszonych brzegach zostanie uprawna ziemia. Skomplikowany system zastaw i śluz ureguluje bieg Zangi, małej górskiej rzeczki, która »zrobiła karierę« małego Nilu.

W BOGATEJ ormiańskiej literaturze ludowej ulubionym bohaterem jest Mgier Młodszy który rzucił w koryto jednej z rzek potężny głaz, aby rozwidlić jej bieg. Pieśń głosi, że przyjdzie czas gdy rozstąpią się skały, w których uwięziony jest Mgier i jego legendarny koń Dżagali i bohater ruszy do boju, by zburzyć stary zły świat i zbudować nowy porządek.

I przyszedł czas dla ormiańskiego ludu, który przez wieki całe przechodził z rąk do rąk.

Kraj, którego kultura kwitła na setki lat przed naszą erą, niszczał i wyczerpywał się w walkach o niezależność narodową z Asyryjczykami, Arabami, Mongołami i innymi narodami. Upośledzony cywilizacyjnie pod panowaniem carskim i tureckim tylko w pieśni ludowej przechował wiarę w swe odrodzenie. I oto »rozstąpiły się skały« niedoli, wolny lud ormiański, jak Mgier Młodszy zmienia bieg swych rzek i buduje nowy, lepszy świat.

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Data	Duża Scena	Mała Scena
CZWARTEK 11 grudnia 1947 r.	O godzinie 15.00 **Krakowiacy i Górale** Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej, zakupione przez Zarz. Zw. Nauczycielstwa Polsk. O godzinie 19.00 Przedst. zakupione przez C. Z. Z. Z. **Krakowiacy i Górale** Opera narodowa w 4 aktach Wojciecha Bogusławskiego	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
PIĄTEK 12 grudnia 1947 r.	O godzinie 19.30 M. Gorkij **Jegor Bułyczow** Sztuka w 3 aktach	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
SOBOTA 13 grudnia 1947 r.	O godzinie 19.30 M. Gorkij **Jegor Bułyczow** Sztuka w 3 aktach	O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry
NIEDZIELA 14 grudnia 1947 r.	O godzinie 15.30 M. Gorkij **Jegor Bułyczow** Sztuka w 3 aktach O godzinie 19.30 M. Gorkij **Jegor Bułyczow** Sztuka w 3 aktach	O godzinie 16.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry O godzinie 20.00 **Śluby Panieńskie** Komedia w 3 aktach wierszem Aleksandra Fredry

Fabryka SNÓW

✱ Wytwórnia filmowa w Rydze zakończyła pracę nad filmem pt. **Zwycięstwo"** poświęconym walce narodu łotewskiego z najeźdźcą niemieckim. Zakończony został również film **„Życie w cytadeli"** z udziałem artystów estońskich, osnuty na tle ruchu partyzanckiego w Estonii oraz film **„Marite"** o życiu bohaterki litewskiej **Marii Melnikajte**. Te trzy filmy zapoczątkowują rozwój kinematografii w republikach: estońskiej, łotewskiej i litewskiej.



Spotkanie w Avranche wzruszyło nas, ale bynajmniej nie zaskoczyło. Na drugi dzień pobytu w Normandii zdaliśmy już sobie sprawę, jakie jest prawdziwe nastawienie narodu francuskiego do Związku Radzieckiego, zmagającego się w straszliwej walce z niemieckimi okupantami.

Francuski oficer łącznikowy w Bayeux, wiecznie śpieszący się i roztargniony, mówiący po angielsku najbardziej niesamowitym akcentem, zaprosił nas pewnego dnia na wspólną wycieczkę do jakiejś fabryki. Chciał pokazać żywych Rosjan żywym Francuzom. Okazało się, że był on rano w tej fabryce. Kiedy niechcący wygadał się, że w Bayeux są dwaj radzieccy oficerowie — robotnicy z właściwą Francuzom impulsywnością zaczęli wznosić okrzyki — na cześć Armii Czerwonej, na cześć Stalina. Kiedy oficer łącznikowy opowiedział nam o tym sądziliśmy, że po prostu koloryzuje, chcąc nam zrobić przyjemność. Jednakże już najbliższe dni przekonały nas, że nie tylko mogło być tak jak mówił, ale że nie mogło być inaczej.

Mieliśmy nieustanne dowody popularności, jaką cieszyła się Armia Czerwona i zachwytu, jaki wzbudzał heroizm radzieckiego narodu w sercach prostych ludzi, nawet tam w dalekiej zapadłej Normandii.

Lekarze pewnego szpitala w Bayeux przyjęli dwóch jeńców radzieckich, postrzelonych przez strażników w czasie ucieczki z obozu. Wyleczyli ich mimo, że groziła im za to szubienica. Nie ulękli się. Z takim samym uporem francuscy chłopcy zrywali antyradzieckie odezwy, jakie Niemcy i ich faszystowskie pachołki naklejali.

W Cherbourgu taki plakat był naklejony na ścianie arsenału i całą dobę strzegł go uzbrojony wartownik. Pewnej burzliwej nocy wartownik został zastrzelony, a plakat zerwany. Wprawdzie nadal stawiano tam wartę, ale plakatów więcej nie naklejano.

Zarówno ja, jak i mój kolega — jako radzieccy korespondenci wojenni, „dwaj Rosjanie z samej Moskwy" — musieliśmy przyjmować najrozmaitsze dowody uwielbienia i wdzięczności dla Armii Czerwonej, przekazywane nam na każdym kroku.

Wręczano nam proste i serdeczne listy zaadresowane — krótko — Stalin — Rosja. Obejmowano nas, całowano, mówiąc przy tym — że owa serdeczność przeznaczona jest dla Armii Czerwonej.

Jak dowiedzieliśmy się później francuscy patrioci wiedzieli nie tylko z opowiadań o bohaterstwie i niezłomnej odwadze narodu radzieckiego. Widzieli jak niemieckie dywizje, które w pierwszych dniach wojny zalały Francję topniały, udając się na wschód, skąd nigdy już nie wracały.

W miarę jak potężna fala radzieckiej ofensywy szła wciąż naprzód od brzegów Wołgi do Niemna, Wisły i Bugu, odczuwali oni niemal dotykalnie jak słabł żelazny, dławiący ucisk okupanta.

Każdy cios zadany przez Armię Czerwoną Niemcom, stawał się w sercach Francuzów źródłem nadziei szybkiego wyzwolenia stawał się źródłem otuchy i wiary w zwycięstwo.

Nie było więc nic dziwnego w tym, że serce narodu francuskiego biło jednym rytmem z sercem ludów ZSRR.

II

22 sierpnia radio - Paryż obwieściło, że stolica Francji została wyzwolona przez żołnierzy Ruchu Oporu. Wiadomość ta dobiegła do naszego brudnego hoteliku w Alancon, gdzie musieliśmy przeczekać dżdżyste dni. Sztab dywizji amerykańskiej mającej swoje m. p. tuż obok nas nie miał pojęcia co dzieje się w Paryżu. Nie więcej wiedział sztab V amerykańskiego korpusu, który odnaleźliśmy nazajutrz. Pułkownik operatywnego oddziału powiadomił nas uprzejmie, że najbardziej bojowe jednostki dywizji francuskiej otrzymały rozkaz pójścia z odsieczą paryskim powstańcom — i powinny znajdować się w Wersalu. Ale czy są tam już czy nie — tego pułkownik nie mógł nam na pewno powiedzieć. Odradzał korespondentom wyjazd w tamtą stronę, twierdząc, że droga jest jeszcze niebezpieczna.

Mimo to zdecydowaliśmy się na ten wyjazd. Chcieliśmy jak najprędzej zrozumieć i na własne oczy zobaczyć historię wyzwolenia Paryża. Ale nie na długo starczyła nasza gotowość. Na przedmieściu miasteczka Pillier, zupełnie pustym o tej porze, nasza kolumna samochodowa (kilka łazików i aut sztabowych) została zatrzymana przez mleczarza jadącego rozklekotanym wózkiem. Na rozbitym siedzeniu stał młodzieniec z rozwianym włosem i strzelał z dubeltówki w zupełnie nieokreślonym celu i kierunku — gdzieś za siebie, czy to w stronę lasu, czy w niebo pokryte nisko wiszącymi chmurami. Było rzeczą zupełnie oczywistą, że młodzieniec robi to wszystko jedynie dla efektów natury dźwiękowej, ale korespondenci i towarzyszący nam oficerowie zatrzymali się jak sparaliżowani tym „groźnym zjawiskiem".

W zapadającym mroku, kiedy wszystkie zarysy przedmiotów stają się nieokreślonego, często fantastycznego kształtu i rozpływają się w ciemnej mgle — dźwięki przeciwnie — nabierają mocy i wyrazistości. Staliśmy więc długo na ulicy spokojnego miasteczka, debatując co mamy dalej robić. Wreszcie zdecydowaliśmy się zrejterować i następnego dnia spróbować szczęścia na innej, bardziej bezpiecznej drodze.

Rankiem nałożyliśmy 100 km drogi klucząc bocznymi ścieżkami, ale wreszcie dostaliśmy się na szosę Chartre — Paryż. Szybko dojechaliśmy do Rambouillet, a stamtąd prosto do Rochefort. Od czasu do czasu mijaliśmy kolumny samochodowe — to zmotoryzowana piechota francuskiej dywizji czołgowej dochodziła do okolicy Paryża. Był słoneczny, jasny dzień. Ludność miasteczek i wsi witała z dziką radością francuskich żołnierzy. Chłopcy rzucali robotę i chwytając strzelbę, rewolwer, czy poprostu siekierę wskakiwali na ciężarówki, stając się od tej chwili żołnierzami. Byli gotowi natychmiast stanąć do walki z Niemcami — każdą broń uważali za dobrą.

Czym bliżej byliśmy Paryża, tym więcej cywilów spotykaliśmy na drodze. Jak rzeka, która zerwała tamy płynęli do swej stolicy na wozach, na rowerach, czy pieszo. Żandarmi obawiali się o los wojskowego transportu. Odpędzali uchodźców, obstawiali mosty i przejazdy. Ale tłum uparcie parł naprzód, po koleinach przydrożnych, przez pole, depcząc zboże. Francuzi potrząsali strzelbami, pałkami, coś tam śpiewali, krzyczeli, wiwatowali nawet na cześć tej samej żandermerii, która ich nie przepuszczała.

Za Rochefort, miejscu, gdzie szosa zaczyna piąć się pod górę, fala ludzka stanęła.

Pod starymi klonami zobaczyliśmy tanki i pancerki. Niemieccy saperzy, którzy usadowili się w domach podmiejskich, ostrzeliwali Paryż. Amerykańskie czołgi, których wieżyczki przykryte były jaskrawo czerwonym brezentem, wachlarzowym ruchem obejmowały miasto. Poprzez gęstwę zielonych liści można było już dojrzeć z oddali wieżę Eifel. Na prawo wzbił się w górę czarny słup dymu.

Po dwóch godzinach nasza kolumna samochodowa wyjechała na paryską autostradę. Po obu stronach drogi ciągnęły się zżęte pola, sady, tajemniczo, głucho milczące domy upstrzone barwnymi reklamami. Coraz częściej spotykaliśmy ślady świeżych walk. Czarne oczodoły okien wybitych, rozwalone cegły, rozbite szkło, powalone słupy telegraficzne.

(D. n.)

»JEGOR BUŁYCZOW i INNI« w Teatrze Śląskim w Katowicach



Władysław Krasnowiecki w roli Jegora Bułyczowa, Irena Krasnowiecka w roli Aleksandry — córki Jegora.

Pierwsza część [illegible] Gorkiego, której wielki pisarz nie zdążył ukończyć, zabrzmiała na scenie katowickiego teatru niesłychanie mocno.

Wszyscy soliści grali na najwyższym poziomie aktorskim a szczególnie imponująco wypadły fortissima zamykające akty. Skąd że owe crescendo rewolucji owe staccato rewolucyjnych kroków, ów ostry zgrzyt klucza wiolinowego zamykającego na zawsze erę caratu, skąd te krzyżyki nad „Jego Wieliczestwem" i całym jego reżimem?

Przecież proza Gorkiego jest przejmująco prosta, często brutalna, nie upiększona żadną melodią tekstu.

A jednak „Jegor Bułyczow" jest koncertem gry aktorskiej przy nie ustającym akompaniamencie dogorywającego carstwa.

Za sceną brzmią melodie harmonii i gitar, ostatnie łzawe „duszoszczypatelne" piosenki, po których zakwitnie zdrowa, młoda proletariacka pieśń zwycięstwa. Jedna pieśń chora i zdegenerowana urywa się w pół tonu i natychmiast rośnie pieśń nowa, którą stworzyło życie.

Dramat Gorkiego staje się koncertem, w którym pierwsze skrzypce gra bezapelacyjnie Jegor Bułyczow — (Władysław Krasnowiecki). To nieodrodny syn starego gorkowskiego Artamonowa — nieokiełznany, rozhukany, zakochany w życiu [illegible] serdecznie ufający kochankom i wódce.

Syn zbijacza tratew, który dzięki ogromnej żywotności i chłopskiemu rozumowi doszedł do majątku — jest otoczony przez hieny i szakale. Wyją hieny: żona Ksenia, córka Barbara, przeorysza Melania; węszą niespokojnie szakale: Zwoncow, Mokej, Dostygajew — czują już trupa. Są tak zajęci zbliżającą się śmiercią Jegora, że nie zwracają uwagi na coraz bardziej nieuchronną śmierć „batiuszki Rassiji". Niby małe, czarne klepsydry caratu wpadają do mieszkania Jegora wiadomości o jakimś aresztowaniu, o jakimś wyjeździe do Moskwy — ale nikt na to nie zwraca uwagi. Co tam rewolucja? Tu można zarobić... Mocno podkreślona jest patologia całego tego szabrawego środowiska, ale przy niedostatecznym akcentowaniu narastającej za oknami rewolucji. Pointa trzeciego aktu, a zarazem całego dramatu — czerwone sztandary i śpiew za oknami są omal że czymś w rodzaju „deus ex machina".

Aktorów pochwaliliśmy już na wstępie, uzasadnijmy w paru słowach nasze pochwały.

Krasnowiecki był idealnym Jegorem. Świetna postać, doskonała dykcja i wielka rutyna. Oto atuty, które pomogły mu do opanowania trudnej roli. Kwartet kobiecy otaczający Jegora: córka — **Krasnowiecka**, i więcej niż służąca — **Zastrzyżeńska** spisały się więcej niż poprawnie. Zwłaszcza świetnie można było zagrać Aleksandrę, mistrzowsko przez autora nakreśloną postać. Jabłonowska, przeorysza, tym razem w pewnych momentach może mało przekonywująca. **Radłowska**—dobra, taka sama, jak w „Temperamentach". **Kwiatkowska** bardzo dobra w małym epizodzie ze zdolnym **Łobodzińskim**. Trębacz **Jastrzębskiego** ucharakteryzowany na cyrkowo wypadł doskonale dzięki świetnie wyreżyserowanej poincie drugiego aktu. Pawlin, pop, jak to pop, robił co mógł, ale mógł nie wiele (to już wina Gorkiego a nie **Zatrzeżyńskiego**,) Tiati — Rydel w bardzo dobrej formie, natomiast z **Fitiem** jest inaczej: jego piosenka i obłąkańczy taniec winien budzić grozę a nie śmiech publiczności. Fitiową „vis comica" podkreślał jeszcze wyraźny akcent lwowski. Bez zarzutu zagrali „małorolni": **Sawicki, Pelc, Gołębiowski, Przebiński, Lewicki, Jabłoński i Żardecki.**

Ilustracja muzyczna Stryji trafna, dobrze charakteryzuje zimę przedrewolucyjną. Kostiumy piękne, peruki Rzeszutki.

Przekładu Jegora Bułyczowa na język polski dokonali **St. R. Dobrowolski i St. Brucz** pieczołowicie i starannie. Może tylko w piosence świątobliwego Propetieja asonanse były zbyt nowoczesne. Poza tym Aleksandra w pierwszym akcie wybiera się na łyżwy a nie na narty, na co wskazuje strój, wysokie obcasy i epoka, w której ślizgano się „pod stare rosyjskie walce".

JÓZEF PRUTKOWSKI.

Akcja biblioteczna TUR-u

Oświatowe prace TUR-u pogłębiają się, zyskując coraz większe poparcie i uznanie wśród robotników i pracowników umysłowych. W ramach prac oświatowych rozwija się pomyślnie akcja biblioteczna, będąca doskonałą propagandą czytelnictwa na terenie szerokich mas świata pracy.

Wojewódzki oddział TUR-u w Katowicach zorganizował u siebie centralną bibliotekę liczącą już 3500 książek z różnych rodzai piśmiennictwa. Prócz tego prowadzi stale czytelnię, która dysponuje szeregiem czasopism, dzienników i periodyków literackich. Z biblioteki i czytelni korzysta miesięcznie przeszło 2200 abonentów, rekrutujących się z członków partii politycznych, TUR-u, Związków Zawodowych oraz słuchaczy licznych uczelni organizowanych przez Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych.

Oprócz stałej biblioteki puszczono w ruch (dosłownie) 13-ście bibliotek wędrownych. Każda liczy po 100 egzemplarzy książek i dociera do najdalszych zakątków naszego województwa. Niezależnie od wymienionych bibliotek, oddziały grodzkie i powiatowe TUR-u posiadają własne biblioteczki liczące od kilkuset do tysiąca tomów. Osobnymi biblioteczkami i czytelniami mogą się również pochwalić szkoły i kursy TUR-owskie. Liczą one już po paręset książek.

Akcja biblioteczna TUR-u, zakrojona na wielką skalę przyczyni się niewątpliwie do zrozumienia wartości nauki i literatury, na brak którego narzekaliśmy — niestety słusznie — dotychczas. W związku z akcją biblioteczną byłoby bardzo interesującym przekonać się, jakie książki z dziedziny naukowej i jakie z dziedziny beletrystycznej najwięcej są pośród czytelników TUR-owskich popularnymi. Statystyka taka mogłaby być wskaźnikiem orientacyjnym w dalszych pracach oświatowych TUR-u.

— Z —